

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Reforma ustroju we Francji. — Lot Londyn-Melbourne. — Nasi ludzie. — Od balji do Baley'a. — Walka o prawo do pracy. — Na śladach zapomnianych bogów. — „Pogrzebali Boga”. — KURJER FILMOWY.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Preliminarz budżetowy na r. 1935-36

Obniżenie preliminarzowanych wydatków i dochodów

Tydzień dzieli już nas od chwili, w której ukazał się dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji zwyyczajnej Sejmu i Senatu. Według przewidywań, sesja parlamentarna zostanie zwołana w terminie przewidzianym w Konstytucji, a więc od 31 października.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU ODBYĆ SIĘ MA WE WTOREK 6 LISTOPADA. Porządek dzienny tego posiedzenia wypełni pierwsze czytanie preliminarza budżetowego państwa na rok 1935-36. Obrady te zainauguruje najprawdopodobniej minister skarbu prof. Zawadzki, który w ekspozycji swojej przedstawi sytuację finansową i gospodarczą państwa.

Jak słyhać prace nad preliminarzem budżetowym zostały już ukończone, a PRELIMINARZ TEN OPIEWA W WYDATKACH NA SUMĘ 2.132 milj. zł., a więc o 52 miliony mniej niż w roku bieżącym, w DOCHODACH ZAŚ NA SUMĘ 1.987 milj. zł., a więc o 153 miliony złotych mniej, niż wynosiły dochody w budżecie na rok 1934-35, łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej, a o 22 milj. zł. więcej niż wynosiły dochody w budżecie z tegoż roku bez Pożyczki Narodowej, która figurowała w tym budżecie w wysokości 175 milj. zł. NIEDOBÓR NOWY PRELIMINARZ PRZEWIDUJE W SUMIE 145 milj. zł., a więc o 74 milj. zł.

mniej, niż w roku bieżącym bez uwzględnienia wpływów z Pożyczki Narodowej, a o 188 milj. zł. mniej, niż dało wykonanie budżetu w roku 1933-34. Niedobór ten ZNAJDZIE PEŁNE POKRYCIE W REZERWACH SKARBOWYCH, z których od roku nie korzystano, oraz w dro-

dze normalnych operacji finansowych.

Jak widać z powyższego RZĄD NADAL KONSEKWENTNIE ZMNIEJSZA ROZPIĘTOŚĆ POMIĘDZY DOCHODAMI WYDATKAMI, stosując bezwzględne zasady oszczędności we wszystkich działach zarządu państwowego.

Posiedzenie kapituły orderu Polonia Restituta

W bieżącym tygodniu zbierze się pod przewodnictwem kanclerza prof. Kochanowskiego, Kapituła orderu Polonia Restituta. Posiedzenie to znajduje się w związku z odznaczeniami tym orderem w dniu 11 listopada. Zapewne w tej spra-

wie również przyjęty był wczoraj prof. Kochanowski przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak słyhać w roku bieżącym lista osób, które będą odznaczone będzie ograniczona.

Na miejsce sen. Wyrostka

Na miejsce senatora Wyrostka, który jak wiadomo, zrzekł się mandatu.

wchodzi do Senatu z listy nr. 1 Tadeusz Moszyński, notariusz z Pińska.

Agreement dla ambasadora Raczyńskiego

Dowiadujemy się, że rząd Wielkiej Brytanji udzielił agreement zaproponowanemu kandydatowi na ambasadora Rzeczypospolitej w Londynie p. Edwardowi Raczyńskiemu, obecnemu delegatowi Polski przy Lidze Narodów.

4 dni wolne od nauki

Minister Oświaty zarządził, aby w bież. roku szkolnym dzień 3 listopada ze względu na poprzedzające go 2 dni wolne od nauki oraz następującą po nim niedzielę, był również wolny od zajęć szkolnych. Natomiast dożywianie dzieci, prowadzone przez poszczególne szkoły nie powinno być w dniu tym przerwane.

Poza tem minister zarządził, aby wzorem lat ubiegłych w dn. 11 listopada zorganizowano uroczyste obchody we wszystkich szkołach.

Parlament węgierski wyraża radość

spowodu wizyty Gömbösa w Polsce

BUDAPESZT (Pat). Dziś odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie parlamentu węgierskiego. Kiedy w kuluarach parlamentu ukazał się premier Gömbös powitały go owacyjnie wszystkie partie.

W ciągu posiedzenia poseł Lang w imieniu rządowej partji jedności powitał Gömbösa. Między innemi poseł Lang powiedział:

Specjalną radością napelnia partję narodową fakt, że prezes rady ministrów odwiedził właśnie bratni naród polski, z którym w ciągu dziejów łączyła nas zawsze przyjaźń i który nigdy nie wystąpił przeciwko nam. Podróż prezesa rady ministrów z pewnością przyczyniła się do tego, aby jeszcze bardziej zacieśnić dobre stosunki istniejące między obu narodami.

—oo—

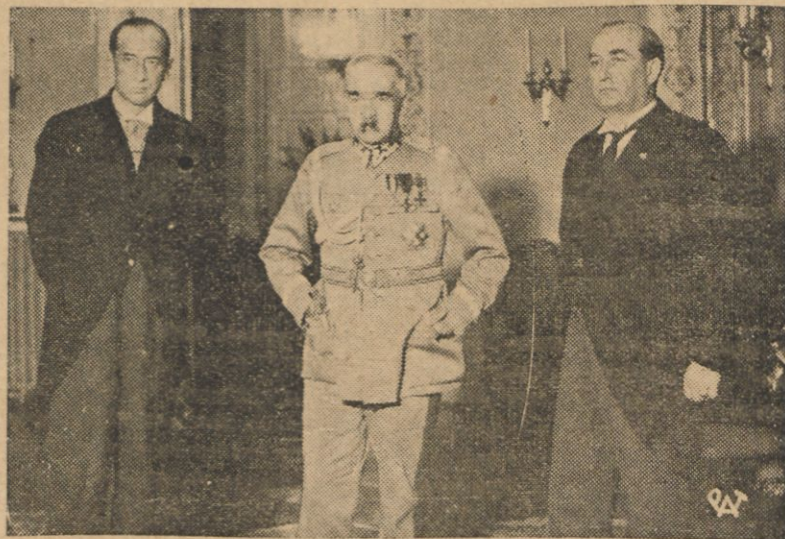
Prasa węgierska o roli Marszałka Piłsudskiego

BUDAPESZT, (Pat). Dzienniki węgierskie omawiają w dalszym ciągu obszernie podróż premiera Gömbösa do Polski. Prasa zwraca specjalnie uwagę na wizytę premiera węgierskiego u marszałka Piłsudskiego.

Dzienniki podkreślają doniosłą rolę marszałka Piłsudskiego, którego prace pchnęły Polskę na drogę wspaniałego rozwoju, pozwalając jej zająć jedno z decydujących stanowisk w polityce europejskiej.

To oświadczenie cała izba, bez różnicy partyj, przyjęła oklaskami i okrzykami na cześć Polski.

Premier węgierski u Marszałka Piłsudskiego



Marszałek Piłsudski przyjął w sobotę w Belwederze w obecności ministra Spraw Zagranicznych Becka premiera węgierskiego Gömbösa. Na zdjęciu — Marszałek Piłsudski w towarzystwie premiera węgierskiego i ministra Becka.

Litwinów przyjedzie do Kowna?

RYGA (Pat). Wedle krążących w Kownie pogłosek w listopadzie przybędzie tu z wizytą sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinów. Jak przypuszczają

termin wizyty kierownika sowieckiej polityki zagranicznej będzie związany z jego podróżą na nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

CIEKAWA DYKUSJA O WILNIE W UNIWERSYTECIE KOWIEŃSKIM. — ROZBIEŻNOŚĆ ZDANIA. — 92% STUDENTÓW LITWINÓW NA U.S.B. SA STYPENDYSTAMI.

W ub. niedzielę w auli Uniw. Kowieńskiego z inicjatywy oddziału akademickiego Związku odzyskania Wilna odbyła się dyskusja. Na wstępie ze sprawozdaniem o stanie pracy w kwestji Wileńskiej wystąpił przedstawiciel studentów ateistów (katolików). Po nim poruszał sprawę zagadnienia wileńskiego z punktu widzenia polityki zagranicznej, przedstawiciel korporacji Neolithuanji (młodzi „tautaincy”). W końcu o wpływach kulturalnych litewskich w Wileńszczyźnie mówił delegat warpininków.

Przedstawiciel korporacji Neolithuanji w swym przemówieniu stwierdził, że czas pracuje w Wileńszczyźnie na korzyść Litwy (? Red.), która z tej racji powinna utrzymywać status quo, zaś przedstawiciel organizacji warpininków wskazywał na potrzebę nawiązania bezpośrednich stosunków z Wilnem w celu eliminowania tam wzrastających wpływów polskich (!! Red.).

Po przemówieniach wyżej wymienionych zabrali głos dwaj przedstawiciele litewskiej młodzieży akademickiej w Wilnie. Ze złożonych przez nich sprawozdań wynika, że na Uniwersytecie Stefana Batoro w Wilnie studjuje około 120 Litwinów, którzy w 92% korzystają z zapożyczeń w wysokości 90 zł. miesięcznie, udzielanych przez wileńskie towarzystwo filantropijne (bodaj to więcej takich bogatych „towarzystw filantropijnych”! Red.).

W Wilnie studenci Litwini nie utrzymują kontaktu z mniejszościami. Powodem tego jest m. in. fakt, że Białorusini roszczą pretensje do Wilna, z Ukraincami stosunki uległy zerwaniu. Co zaś do Rosjan, to ci są polonofili. Studenci Litwini w Wilnie muszą walczyć z wewnętrznymi swoimi wrogami: mianowicie z Litwinami komunistami i z własną niezgodą.

Po sprawozdaniu studentów wileńskich inni mówcy wskazywali na potrzebę rozszerzenia akcji odzyskania Wilna. W tym celu zalecali oni założenie Akademickiej Kasy na rzecz Związku odzyskania Wilna, oraz stanowczo powstawali przeciwko pospolitowaniu haseł wileńskich.

PROJEKT UTWORZENIA D-TU PRASY

Prasa kowieńska donosi, że w tych dniach ma wpłynąć do Gabinetu Ministrów projekt ustawy o założeniu Departamentu Prasy.

Przewiduje się, że Departament ten będzie należał do kompetencji prezesa ministrów, dyrektor zaś jego będzie miał prawa wiceministra. Na stanowiska w nowym urzędzie zostaną przyjętych 25-30 pracowników, w tem sze reg dziennikarzy.

Nowy Departament rozpocznie swe prace od Nowego Roku.

—o3o—

Polsko-łotewskie rokowania gospodarcze

„Brihva Zeme” donosi, że 19 października w ministerstwie finansów kontynuowane były rokowania w sprawie wznowienia handlu łotewsko polskiego.

Dla uczczenia uczestników rokowań poseł polski p. Beczkowicz wydał śniadanie, w którym wzięli udział: minister finansów Ekis, generalny sekretarz m. s. zagr. Munters, dyrektor departamentu prawn-administracyjnego Tepfer, dyrektor departamentu handlu i przemysłu dr. Olinsz, kierownik oddziału państw p. Vigrabs i inni.

We Francji rośnie opór parlamentu przeciwko reformie ustroju

Uchwały „lewicy demokratycznej” — Stanowczość Doumergue'a

PARYŻ. (Pat). Tutejsze koła parlamentarne i polityczne z wielką uwagą śledzą rozwój sytuacji wewnętrznej, która zaczyna przybierać dość niepokojące formy. Rządowy projekt reformy konstytucji spotkał się z silnym oporem pewnych ugrupowań parlamentarnych, który wczoraj wyraził się w znamiennej uchwale największego ugrupowania w senacie, t. zw. lewicy demokratycznej i radykalnej. Premier Doumergue przyjął wczoraj delegatów lewicy demokratycznej, którzy poinformowali go o stanowisku tego ugrupowania.

Dzienniki poranne przynoszą bliższe szczegóły o przebiegu rozmowy Doumergue'a z reprezentantami lewicy demokratycznej senatu. Doumergue oświadczył m. in. delegacji, że absolutnie nie zgodzi się na odrzucenie całokształtu projektu albo samej zasady zwołania zgromadzenia narodowego do Wersalu i w tym wypadku skłonny byłby użyć wszelkich środków, nie cofając się nawet przed rozwiązaniem izb. Ze stanowczego tonu tych oświadczeń premiera należy przypuszczać, że rząd jest zdecydowany działać z całą energią, w celu doprowadzenia do reformy konstytucji.

Na Radzie Ministrów

PARYŻ. (Pat). Wbrew oczekiwaniu na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów nie poruszono sprawy reformy ustroju państwa. Projekt rządowy nie jest jeszcze ostatecznie zreagowany. Z ważniejszych spraw załatwionych na radzie ministrów wymienić należy postanowienie o zreorganizowaniu urzędu bezpieczeństwa państwa. Marszałek Pétain, jako minister wojny, przedstawił wnioski dotyczące obrony narodowej. Minister Laval omówił sytuację zagraniczną, wreszcie min. Lamoureux zdał sprawozdanie z konferencji państw bloku złotego.

Uzunowicz na czele nowego gabinetu w Jugosławii

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Białogrodu: O godzinie 12,30 w nocy Uzunowicz utworzył gabinet.

Rokowania premiera Uzunowicza z przewodniczącymi partji serbskich, chorwackiej oraz partji słoweńskich spełniły na niczem raczej może ze względu na personalnych, jak zasadniczych.

Podkreślają tu jednak, że mimo to w skład gabinetu wejdzie 1 Słoweńiec, 4-ch Chorwatów i 11 Serbów.

Minister Żivkovicz, który objął tekę ministra wojny i marynarki ma za sobą poparcie sfer wojskowych. Marinkovicz reprezentuje dawną partję demokratów, którzy nie brali udziału w poprzednim gabinecie.

Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: były premier Uzunowicz powołał rząd w następującym składzie:

Prezes rady ministrów — Uzunowicz, minister spraw zagranicznych — Jewtich, minister wojny i marynarki — Żivkovicz, minister spraw wewnętrznych — Łazic, minister robót publicznych — Srkul, minister skarbu — Georgievicz, minister oświaty — Szumenkovicz, minister lasów i kopalni — Ulmański, minister sprawiedliwości — Maksymowicz, minister rolnictwa — Kozic, minister opieki społecznej — Nowak, minister handlu i przemysłu — Demetrowicz, minister komunikacji — Kuźmanowicz, ministrowie bez teki byli premierowie — Marinkowicz i Skicz.

KLINIKA
POŁOŻNICZO-GINEKNOLOG.
U. S. B.
(Bogusławska 3)
Czynna od dnia 20.X. r. b.

Doumergue zdecydowany jest na walkę z parlamentem

Oświadczenie premiera wobec prasy

PARYŻ. (Pat). Premier Doumergue oświadczył przedstawicielom prasy, że w sobotę 3-go listopada wygłosi przez radio mowę, w której przedstawi swoje poglądy na reformę ustroju państwowego.

Następnie premier poinformował prasę o wizycie jaką złożyli mu przewodniczący i wiceprzewodniczący lewicy demokratycznej senatu, którzy pragnęli go powiadomić o ustosunko-

waniu się senatu do projektu reformy.

Doumergue odpowiedział senatorom, że projekty te są już ustalone. W razie potrzeby premier skorzysta ze wszelkich środków jakie konstytucja daje mu do dyspozycji w celu doprowadzenia do zrealizowania reformy, którą uważa za pożyteczną.

Deklarację swą premier zakończył słowami: „Nie zamierzam łamać konstytucji lecz tylko ją stosować”.

Anglicy Scott i Black zwyciężyli w olbrzymim locie Londyn -- Melbourne

Trasę 18 tys. km. przebyli w 2 dni 22 godz. 59,5 min.

MELBOURNE (Pat). O godzinie 5,33 wylądowali na tutejszym lotnisku Scott i Black, zajmując przez to pierwsze miejsce w wyścigu na trasie Londyn — Melbourne.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE.

Obu lotników zebrany tłum powitał entuzjastycznie. Młoda dziewczyna z No-

wej Zelandji wręczyła im kwiaty.

Lotnicy brytyjscy przelecieli całą przestrzeń lotu, wynoszącą 11,296 mil angielskich, t. zn. 18.000 kilometrów w dwa dni 22 godz. i 59,5 min.

MELBOURNE, (PAT). — Lotnicy Scott i Black, którzy wylądowali na miejscowym lotnisku, stali się przedmiotem gorących owacji. Zwycięcy lotnicy Lon-

Izby francuskie zwołane na 6 listopada

PARYŻ, (PAT). — Dziś na posiedzeniu rady ministrów podpisany został dekret zwołujący obie izby na dzień 6 listopada. Na tem samym posiedzeniu prezydent republiki, trzej ministrowie obroby narodowej przedstawili szczegółowo swoją podróż do Jugosławii na pogrzeb króla Aleksandra.

—o()o—

Posel Jugosławii dziękuje za kondolencje

WARSZAWA, (PAT). — Posel jugosłowiański Branko Lazarewicz odwiedził szefa gabinetu ministra spraw wojsk. płk. dypl. Adama Sokołowskiego, celem wyrażenia serdecznego podziękowania dla min. spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego za kondolencję złożoną z racji zgonu JKM. Aleksandra I, króla Jugosławii.



Znakomita para lotników, małżonkowie Mollison przed startem do wyścigu lotniczego Anglia—Australja. Jak doniosły depeze, Mollisonowie musieli spowodu defektu motoru lądować przymusowo w Karachi i Indjach.

dyn — Melbourne byli jednak zbyt zmęczeni i wyczerpani, aby mogli reagować na gorące przyjęcie. Przedewszystkiem zaś oświadczyli, że prawie nic nie słyszą, gdyż są ogłuszeni wskutek huków motoru. Obaj lotnicy są spragnieni przedewszystkiem snu.

Mimo ulewnego deszczu przeszło 30 tys. ludzi zebrało się na lotnisku.

Holendrzy w wyścigu o drugie miejsce

MELBOURNE, (PAT). — Lotnicy holenderscy Parmentier i Moll usiłujący zdobyć drugie miejsce w wyścigu lotniczym lecą bezpośrednio za Scottem.

MELBOURNE, (PAT). „Holenderski hotel powietrzny”, pilotowany przez Parmentiera i Molla, wylądował na polu wyścigowym w Albury, w odległości 167 mil na północno — wschód od Melbourne, o godz. 1,17 wedle czasu miejscowego. W ostatniej chwili donoszą, że lotnicy holenderscy wylecieli już do Melbourne jednakże po pewnym czasie zawrócili do Albury, postanawiając startować o świecie.

Sytuacja pozostałych lotników

LONDYN, (PAT). — Sytuacja na trasie wyścigu Anglia — Australja przedstawia się jak następuje:

Cathcart i Waller spowodu uszkodzenia silnika pozostają jeszcze w Batawji. Davies i Hill wskutek uszkodzenia skrzydeł zatrzymał się na Cyprze. Brook ciągle jeszcze znajduje się w Rzymie.

Hewett i Kay przybyli do Karachi o godz. 4,05. Tutin i Pangbourn wystartowali w Kupanu o godz. 3.

W Asturji zginęło 2500 osób

MADRYT, (PAT). — Według dziennika „Epoca” w czasie wojny domowej w Asturji zginęło przeszło 2,500 ludzi.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w 5 i ostatnim dniu ciągnięcia pierwszej klasy 21 loterii klasowej większe wygrane były następujące:

zł. 100,000: 167,868.
zł. 50,000: 134,138.
zł. 5,000: 113,306, 146,865.
zł. 2,000: 82,633, 98,874, 146,350.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty. — Berlin 214,40 — 212,40. Gdańsk 173,18 — 172,32. Londyn 26,40 — 26,14. Kabel 5,31 — 5,25. Paryż 34,99 — 34,82. Szwajcaria 173,12 — 172,26.

WĘGIEL pierwszorzędný Górnolask. konc. „Progres” poleca
M. DEULL
WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna bochnia: ul. Kijowska 8, tel. 999

Dobrze jest w Polsce Cerkwi prawosławnej.

Wywiad „Siegodnia” z archim. Teofanem.

RYGA, (Pat). Przebywający w Rydze w związku z pogrzebem tragicznie zmarłego arcybiskupa Joana przedstawiciel autokafalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce archimandryta Teofan udzielił przedstawicielowi „Siewodnia” wywiadu, w którym m. in. omówił sytuację cerkwi prawosławnej w Polsce.

Archimandryta Teofan podkreślił, że rząd polski otacza cerkiew prawosławną swymi względami i troskliwością. Na 4 milj. ludności pra-

wosławnej w Polsce istnieje 5 diecezji i kilka klasztorów. Ostatnio wśród zakonników prawosławnych w Polsce uwiadcznia się kierunek na ukowy, który w dużym stopniu przyczyni się do utrwalenia znaczenia klasztorów prawosławnych jako ogniska nauki i wiedzy.

Sprawa oświaty religijnej i wychowania po stawiona jest w Polsce na wysokim poziomie. Poza 2 seminarjami duchownymi cerkwi prawo sławnej mamy również fakultet teologiczny na uniwersytecie warszawskim. W Polsce życie cerkwi prawosławnej, zakończył archimandryta Teofan, rozwija się w warunkach dodatnich.

Nieudany lot Piccarda do stratosfery

DETROIT, (PAT). — Dziś o godz. 11,58 wobec 40,000 osób prof. Piccard, któremu towarzyszy małżonka, wystartował do lotu stratosferycznego. Balon wznosił się w górę bardzo szybko i po wzbiciu się na wysokość kilkuset metr. poszybował na południe — zachód. Pojemność

balonu wynosi 6,990 m³.

NOWY JORK, (PAT). — Piccard wylądował w miejscowości Cadix w stanie Ohio. Powłoka balonu jest rozdarta. Piccard i jego żona czują się bardzo dobrze. Instrumenty nie zostały uszkodzone. Osiągnięto 16,000 m. wysokości.

Projekt wstrzymania imigracji Polaków do Meksyku

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Meksyku: Rada emigracyjna przygotowuje reformę ustawodawstwa emigracyjnego do Meksyku. Projektowany jest zakaz emigracji do Meksyku z państw Europy środkowo — wschodniej, m. in. z Polski. Komisja komentuje ten projekt tem że emigranci tych krajów nie asymilują się.

Nie było tajnego układu między Japonją i Niemcami

TOKIO, (PAT). — Japońskie ministerstwo wojny zaprzecza pogłoskom „Daily Herald” o zawarciu tajnego układu między Niemcami i Japonją, w myśl którego nastąpić ma wymiana amunicji za soję oraz zaangażowanych ma być do służby w Japonji 600 lotników niemieckich.

N A S I L U D Z I E

(Przyczynek do psychologii tutejszego włościanina)

Ostatnimi czasy wymiarkowano w Polsce, że pora jest zająć się warstwą drobnego rolnika inaczej niż w teorii i że nie wystarcza narzucać mu pośpiesznie opracowane i efektywnie wykonywane programy pracy organizacyjnej, a trzeba koniecznie wejrzeć głębiej. Poprośtu **wejrzeć w duszę tej wielkiej i pozor- nie szarej masy.** Wejrzeć w przyczyny, które kształtowały psychikę tej warstwy w stan materialny, w przyczyny uczuciowych odruchów chłopca na Wileńszczyźnie. Trzymajmy się ściśle tego terenu. W każdej pracy czy pomocy społecznej, prima caritas ab ego, zaczynaj od siebie, a więc od najbliższych. Nie jest to egoistyczna zasada, chociaż pozornie wygląda na taką. Gdyż, jeśli mnie, i najbliższemu otoczeniu, będzie możliwie dobrze, to łatwiej i skuteczniej możemy przyjść z pomocą dalszym bliźnim. To jasne. Przytem dobrobyt każdego ośrodku, to dorzucony kapitał do skarbcza całości Rzeczypospolitej. Rozpraszanie się, to nasza wada narodowa, skłonniejsi jesteśmy do ogólnikowości, od tego, co Francuzi nazywają vue d'ensemble, niż do przyziemnego „ciasnego” spojrzenia koło siebie.

A jeśli ktoś zadał sobie ten trud i przypatrywał się latami, co porabiają, co myślą i czują mieszkańcy kurnych, a powoli coraz lepszych chat, ten mógł niejedno zauważyć, odnaleźć niejedną kluczkę do tych zamkniętych charakterów.

Pisało się i dziś jeszcze pisze i mówi sporo o **nieufności** naszego, tutejszego chłopca. Tak jest. Oni byli i są nieufni. Jakżeby mogli nie być? Względem kogo mieli być ufnymi? Względem urzędników rosyjskich, którzy niemi albo pomiatali, albo szeszuli na „pomieszczyków” (dzie-dziców), opowiadając, że oni to podnieśli bezbożny bunt przeciw batiuszce carowi, który chłopów ziemią i wolą obdarzył, ziemią, tym najdroższym skarbem chłopca, odbierając tę ziemię panom. Że się zbuntowali „pany” temu się chłopcy bynajmniej nie dziwili. Jakże, tyle ziemi im odebrali, miałyby się nie buntować? Taka była przed wojną koncepcja i tradycja o Powstaniu 63 roku. I raczej tkwił żal z tego, że „pany” nie chciały wolności dać i naród od pańszczyzny uwolnić, niż za niechęć oddawania ziemi. Wszystkie poszczególne wypadki wspaniałomyślności, zwolnienia z pańszczyzny, tonęły w ogólnej legendzie o przynależności do szlachty. To ciążyło nad dworami i wioskami przez cały okres przedwojenny. A jak było żywotne, niech służy za dowód fakt, że kiedy grono pobożnych osób w pewnym dworze, po wybuchu wojny, zainicjowało nabożeństwa domowe na intencję szczęśliwego powrotu mężczyzn i wogóle na dobry koniec zawieruchy, baby zbuntowały się i przestały przychodzić, bo jak im wytłumaczyła jedna „mądrzejsza”: I znów pany śpiewają jak kiedyś buntownicze pieśni. „Pańszczyzna, wolność, racz powrócić Panie, to mo-

ze i wymodlą”. To były ich tradycje. Innym razem przybiegła do dworu babina z dalszej wioski, bardzo zaniepokojona czy jej za przedzenie rubla zapłacą, jako że słyszała na pewno, „że Panią z tego dworu i dziedzica z innego, policja powiozła w kajdanach do więzienia i już pewnie nie wróci”. Dlaczego? pytano ją, „nie podobnego się nie zdarzyło i nie zdarzy, o co chodzi?” „Bo pany, wiadomo, Giermanca czekają, i za nim stoje, bo jak oni wejdą, to powrócą pańszczyznę i będzie jak dawniej”.

Chłop, któremu tłumaczyłam że w Warszawie ogłoszona już Polska wolna i musimy tutaj też tego się domagać i oczekiwać, zafrasował się i stęknął. „A toż tym pod Warszawą teraz ciężko będzie”. „Dlaczego?” „Nu jakżesz... w poddaństwie żyć? Teraz ludzie już odwykli od pańszczyzny... to powrócić się ciężko”. „Ależ dlaczego tam ma być pańszczyzna?” „Nu jakżesz? Polska wolna, dek i pańszczyzna”.

To wbił mu murowanie do głowy od 63 roku i to był kamień węgielny ich pojęć politycznych. Po wojnie przyszły „polskie czasy”, żandarmi i urzędy... ciężko było się z nimi porozumieć, ale ostatecznie... Bo to bywali tacy, co bili w mordę i wołali: „ot macie waszą Polskę, poznaj chacie, co to teraz będzie” i t. p. To byli wzięci nieopatrznie na sł-

żbę państwową Rosjanie. To się przedko zlikwidowało. Ale długo, o wiele za długo trwały i żerowały falangi agitatorów. Cóż to był za element! Szumowiny polityczne, hjeny wyborcze, szkodniki i podjadki zaufania i państwowego lojalizmu. Pod pokrywką polszczenia „tego ruskiego chłopca”, odnosili się do naszych cichych Białorusinów albo jak do rezunów małopolskich, bo przecie to też Rusini, ruski naród, te ruskie itp. zawracali im przytem głowę na potęgę. Znam okolice gdzie zaraz w 1919 r. i w 1920 r. dostało się do więzienia powiatowego kilkusdziesięciu włościan, bo pan agitator z Warszawy przez parę miesięcy wydierał się po okolicy, że mogą i mają prawo iść rąbać z „pańskich” lub państwowych lasów tyle ile im do odbudowy potrzeba, że to wolno, że to im Polska daje itp. argumenty wyborcze. A potem tenże „działacz” z miesięczną gażą wyfrunął do stolicy, a oni siedli na miesiąc w ciupie. I mieli być potem ufnymi?

Dodajmy do tego agitacje komunistyczne, które nie wywarły żadnego wpływu jeśli chodzi o zniszczenie fanatycznego poczucia własności, jakim jest obdarzony każdy chłop polski, białoruski, ruski, a tem bardziej litewski, (który zresztą ma inny charakter i psychikę zbliżoną raczej do pruskiej), ale wytworzyły pewien zanik poczucia uczciwości w sto-

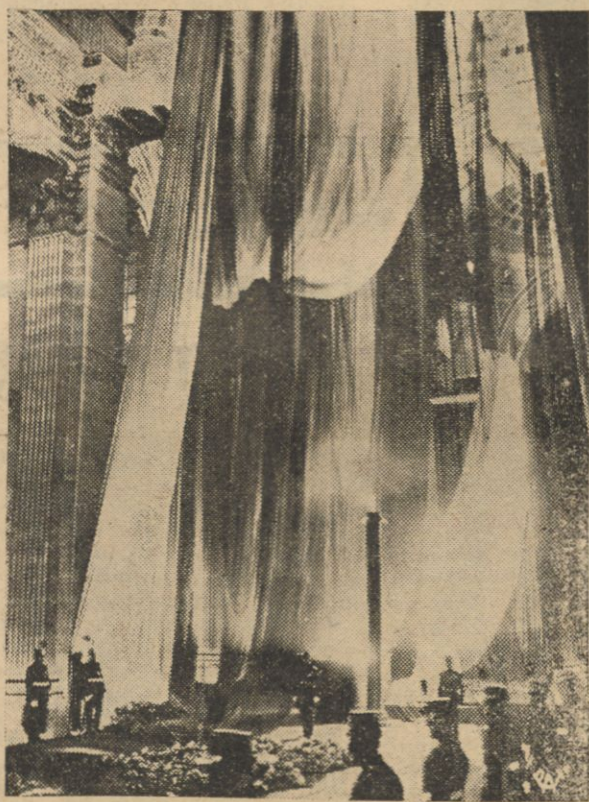
sunku do cudzej własności. Pod względem państwowym chłop nasz jeśli czuje racjonalną, praktyczną gospodarkę w powiecie, (dalej trudno mu pojęciem sięgnąć), wywnioskowuje z tego, że i w Państwie dzieje się dobrze. Jest politycznie bez porównania, więcej uświadomiony niż dawniej, mimo, że nie widać by czytelnictwo, choćby gazet, wzrosło znacznie. Chłop jest lojalny, bo niema czasu być nie lojalny, chce być dobrym płatnikiem, ale to czasami jest niemożliwe dla niego i tu leży jądro sprawy przywiązania szerokiej masy włościańskiej do Państwa. Potrzebne są daleko idące ułatwienia. Nie ulgi nawet, ale ułatwienia. Dziś pomysł spłacania należności odrobotkami jest doskonały. Pracy może włościanin, jego rodzina i jego koń, dać dużą sumę, ten rodzaj spełniania powinności względem Państwa lub gminy nie ciąży mu ani go upokarzajątem bardziej, że dwory są traktowane w tych sprawach na równi.

Cale gminy podnoszą się na wyższy stopień kultury, bez grosza wydatków, tylko za odrobotki za zboże wiosenne. I na tę formę świadczeń nikt nie narzeka. Lud nasz gotów pracować najciężej, wytrzymać wiele, ale wtedy, gdy widzi racjonalność programu, jakiemu ulega, gdy widzi praktyczność zamiarów. Zmuszony do ciężkiej walki o byt idealistą bywa tylko w wyjątkowych wypadkach i wyjątkami są ci z pośród nich którzy mają jakieś ideały ponad zawsze niezaspokojone materialne potrzeby. Ale... czy wielu, czy tak bardzo wielu idealistów spotykamy wśród sfer oświeconych? Oczywiście w Legionach, w pracy Niepodległościowej, państwowej, od lat 15 był i jest większy % ludzi podchodzących ze sfer inteligencji, ze szlachty może nawet, niż z ludu, ale czy w stosunku do stanu uświadomienia obu sfer i warunków wychowania, nie będzie to inny stosunek? Z pewnością chłop idący do walki o niepodległość Ojczyzny, szedł bardziej na niepewne, bardziej ryzykował w przyszłości niż szlachcic, bo w razie przegranej był zgubiony bez ratunku.

Trzeba wielu lat wspólnej państwowej pracy, by nasz lud poczuł się równoprawny, równorzędny wobec prawa ze wszystkimi. Powoli, ale wciąż idzie w tym kierunku zrozumienie i chęć świadomej pracy na swym najbliższym warsztacie: gminie.

Gmina jest to dziś ta komórka organizmu państwowego, na którą największe należy zwrócić baczenie. Od niej się bowiem zaczyna życie, wiejskiego społeczeństwa, jak od embrjonu ludzkiego. **Dobrze zagospodarowana gmina, to lojalizm, to uspołecznienie, to zdjęty ciężar filantropijnych świadczeń, to podniesienie kultury kraju i ludzi.** Wybór dobrych wójtów powinien stać się najwyższą troską i pilnością władz administracyjnych.

Hel. Romer.



Zwłoki Poincarego w Panteonie

Trumna ze zwłokami Raymonda Poincarego b. Prezydenta Francji wystawiona w Panteonie. Wartę honorową pełnią u trumny oficerowie i b. kombataneci.

POSEŁ HAITI W POLSCE

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym, to jest 24 bm., minister Constant Fouchard złoży na ręce prezydenta Rzplitej listy akredytujące go w charakterze posła republiki Haiti przy rządzie

Rzplitej. Aktem tym nawiązane zostaną oficjalne stosunki dyplomatyczne między obu państwami, zapoczątkowane wiosną rb. wizytą posła polskiego w Meksyku Merdlingera w stolicy Haiti.

Od balji do Baley'a

— Pani moja, pani moja! — a wot w gazecie znów z kobiet naśmiewają się! „Moja Pani” otarła ręce z mydlin, ustawiła się a la Zula Pogorzelska i zaczęła:

— Gdzie? W Kurjerze?! Jim?! Naśmiewa się?! — A żeb jego... Aa prachwost...

Są chwile, kiedy niebezpiecznie zjawiać się w pobliżu balji. Może raz jeszcze powtórzyć się t. zw. „klasyczny watek”: filozof i praczka, Sokrates i Ksantypa, balja i prof. Baley... Porównanie i niebezpieczeństwo oczywiście nie „spowodu Sokratesa”, ale „spowodu Ksantypa”.

Okazuje się, że nie można feljetoniscie przejrzeć pism kobiecych (dział „między nami”, wypisać stamtąd rzeczy zabawne i podać je swoim czytelnikom. Nie można napisać „Kwiat Lotosu” — he he! albo — „spotykają się dusze nad Morcinkiem i pytają (dusza duszę) o przepis na torcik”, albo — gdy się baby ordynarnie porugają — wytknąć im:

Matrony... Nie można pisać, że „dawniej były ogledniejsze”, nie wolno cytować Skińskiego (feljetonista) i André Mauroisa (pisarz o kulturze francuskiej! Pisarz z kraju, gdzie cenią kobiety!).

Choćby się wcale nie generalizowało, choćby się pisało wyraźnie: one — te właśnie z „Między nami”, te „Basice”, „Moralistki” i „Koteczki domowe”, oraz inne tego typu — nie wolno! Choćby się chciało trochę ubawić tym rzeczywiście śmiesznym materiałem — nie wolno! Możeby ostatecznie i pozwolono, gdyby na początku wesołego feljetonu (pochlebiam sobie, że jednak był wesoły!) odbełnić należyte pokłony p. Joliot i jej wielkiej Matce, wszystkim kobietom — sędziom, kobietom — profesorom i kobietom — generałowi Armji Zbawienia... — Może wtedy...

O smutny kraju, gdzie jedyne przywoite pismo humorystyczne robi kłapę, a Kurjer Nekrologowy pęcznieje! Gdzie feljetonisci muszą pisać komentarze i uzupełnienia usprawiedliwujące, gdyż inaczej grozi im więc protestacyjny! Przesada? — Gdzież tam! W marcu u-

biegłego roku Narod. Org. Kobiet w Warszawie (stolica!) urządziła sobie zebrankę publiczną. Babski parlament — nazywała to sprawozdawczyni „A. B. C.” p. L. Ciechanowiecka (niewątpliwie kobieta i endecka jeszcze!). Dodała: „Kobiety chciały się nagać, no i nagały się”... — Nic więcej, ale w złą godzinę! Cóż to jubel powstał! Ile protestów, listów otwartych!... — „Nie szargać!” Feljeton, to się u nich nazywa szarganie! Poniżanie! Rozjuszenie! — No powiedzmy spokojnie: czy nie wiszą nad taką furją jakieś opary balji?

Na moje niewinne i ściśle zlokalizowane żarciki, ktoś — E. K. M. rąbie jak wyżej. Więć spodziewam się łada dzień a tymczasem Ekaem tłumaczy mi, że kobiety mają nie 5, a 100 zmysłów, z czego są dumne, że prof. Baley je docenia, że w moim rozjuszeniu (tak napisała!) są pierwiastki zboczenia. — Zostawię rozważania nad takimi, czy innymi pierwiastkami p. Warowi, który to lubi... Sam obiecuję sobie wogóle o kobietach nie pisać. Przynajmniej feljetonów.

Bo — nie ubliżając wszystkim se-

dziom dla nieletnich w spódnicy i samej „Majorowi Barbarze” — widocznie kobiety zmysł humoru mają trochę przytępiony. Gdzież są kobiece Marki Twaina, a choćby Rody — Rody? Jedyna kobieta dobra u nas w tej branży, Magdalena Samozwaniec — zaczęła „karjere” od używania na jednej takiej z „Między nami”, od parodjowania Mniszkówny... Nie mówmy, na litość, kto gorszy: mężczyźni, czy kobiety. Fakt jest, że wysmiać mężczyzn „obronić” kobiety artystycznie i z sensem potrafili tylko mężczyźni, ot taki Arystofanes („Gromiwoja”, cudowna komedia) ot taki Fredro (Słuby panięskie) Ekaem potrafi tylko napisać: Rozjuszyłeś się Jimie! Gdzie mam ciebie umieścić: wśród idiotów, czy geniuszy... Prawda, że pięknie? Kudy tu Arystofanes...

Rozjuszony... To się nazywa rozjuszony? A to co? — „Wszyscy mężczyźni, od siódmego roku życia począwszy, są brudni jak małpy, nieprzyzwoici jak psy, despotyczni jak niedźwiedzie, a głupi jak świnki morskie...” — Tak przemawia u Sinclaira Lewisa (słynny powieścio-

Z dzienniczka sowieckiego dziecka

Bolesław Limanowski
Stuletni Ideowiec

W moskiewskich „Izwestijach“ ukazał się niedawno urywek z dzienniczka 8-letniego chłopaka. Mniejsza o to, czy publikacja ta została dokonana z wola czy bez woli małego autora. Mniejsza też o styl i ortografię. Najbardziej uderzające w dzienniczku jest odbicie nastrojów polityczno-społecznych, jakie w ZSRR panują i jakie przy pomocy potężnego aparatu państwowego są wdrażane w obywateli.

KULT DLA „CZELUSKINOWCÓW“

„30 lipca. Dziś pisałem wiersze. Ciocia Tania czytała książkę „Mroźna kra“. Bardzo mi się podoba historia Lapidewskiego (lotnik sowiecki, który ratował rozbitek „Czeluski“). Długo myślałem o nim. Napisałem w końcu wiersz o Lapidewskim. Napisałem, że Lapidewski dosięgnie na swym samolocie każdej kry lodowej“. Po wierszyku na cześć Lapidewskiego, widnieje w dzienniczku małego bolszewika parę rysunków, przedstawiających prof. Schmidta, kierownika ekspedycji „Czeluski“.

Dziecko się nasłuchiwało od starszych osób historii o sowieckich bohaterach wypraw polarnych i daje temu wyraz, jak umie i może. Mimowoli się przypomina „Serce“ De Amicisa. O ileż potężniej jednak oddziaływać muszą na dziecięce dusze żywe przykłady heroizmu, poparte mistrzowską reklamą radiową i prasową, szkolną i domową, książkową i ustną, aniżeli wzruszające, lecz papierowe opowiadanki włoskiego pisarza.

LETNIE WYWCZASY

Autor dzienniczka wyjeżdża wraz z innymi dziećmi na letnie wywczasy do kolonii. W dzienniczku pod datą 2 sierpnia czytamy: „Wczoraj przyjechali rodzice dzieci. Moja mamusia też przyjechała. Na powitanie rodziców przygotowaliśmy duże afisze, na których napisaliśmy kolorowymi ołówkami wierszyk. Ja napisałem: „Witajcie, kochani rodzice!“ — I znowu reminiscencja z różnych wierszyków „prywatów“ (pozdrowień). Priwiet towarzyszącemu Zapada! Priwiet Wam, drogiejcie rodzicie!“ „Było bardzo wesoło — czytamy dalej. — Maszrowaliśmy w szeregu, jakby podczas rewji“. Rewja. Wojskowy parad. Jak na Krasnoj Płoszczadzi w dzień 1-go maja.

KRÓLICZA MIĘDZYNARODÓWKA

„4 sierpnia. Opowiadano nam o życiu roślin. Mamy także króliki. Całą kłódkę królików, które przeważały „Międzynarodówką“. Są tam króliki białe, czarne, szare i jeszcze jakiegoś koloru którego nie pamiętam. Żyją razem i nigdy się nie biją“.

Chłopczynie mówiono zapewne często, że ideałem współżycia ludzi jest międzynarodówka (kрасный интернационал). Widok zgodnie żyjących, łagodnych królików nasunął dzieciom łatwe zrozumiałe aluzje.

„DNIESTROJ“ W MINJATURZE

„Wczoraj wujaszek Wasia zbudował z drzewa koło, które ma skrzydełka. Wujaszek mówi, że koło może samo pracować i samo się kręcić, ale nie powiedział jak. Wujaszek chciał, żebyśmy sami zgradili. Długo nad tem myślałem, aż mi się głowa zmęczyła. W końcu Masza przyniosła dzbanek z wodą i wylała na koło. Koło zaczęło się kręcić. To jest takie proste, a myśmy tak długo szukali! Wujaszek Wasia powiada, że Dniestroj kręci się tak samo, lecz tam jest rzeka, która się rzuca na koło, by je kręcić“.

Oto mamy poglądową naukę techniki. Szezerze mówią, bardzo pomysłową, gdyż: 1) wzbudza się w dziecku zainteresowanie, 2) zmusza się do myślenia, 3) przedstawia mu się w sposób najjaśniejszy pod słońcem zasadę pracy turbin, 4) zaznajamia się ze zdobyczami „piłkietki“.

OPUSZCZENIE BANDERY

„8 sierpnia. Przed zaśnięciem słucha się muzyki, rozmawia się lub czyta. Potem ustawiamy się w szeregu. Każdy musi wyjść kolejno z szeregu i powiedzieć uczciwie, co zrobił złego w dzień. Na nikogo za to nie krzyczą, gdyż wszyscy wiedzą, że jeżeli sam powiesz coś uczynił

pisarz) emancypantka. Niechże teraz Ekaem z Bałey'em w ręku ustali rodzaj, czy rodzaje zbrodni tej — niewątpliwie z życia podpatrzonej — baby.

Niema smutniejszej anegdoty, niż ta o tych huzarach, co to z witzów śmieją się raz: rozumieć nie potrzebują, a tłumaczyć sobie nie pozwolą. Niema nie smutniejszego, jak ciężka, uroczysta i nudna w swej pseudopowadze nie a propos reakcja na żart, na utwór — bądź co bądź — literacki. Jakże przykro było czytać po pięknym wierszu świetnej poetki, Pawlikowskiej — wierszu o roślinach krwiożerczych — wypocone wywody profesora botanika, który zastrzegł, że jednak... bo nieścisłe... i że z naukowego punktu widzenia... Pawlikowska wzięła na ambit: poszperała w dziełach uczonego profesora (skądinąd b. inteligentny człowiek) i... wywaliła kupę nieścisłości naukowych! — Ale wtedy profesor już nie odpowiadał. Na wiersze tylko był odważny.

To też konkludując wszystko: „Słuchaj Ekaem!...“ — Nie! Nuda! Dość, dość tego! Dość tego... kącika „Między

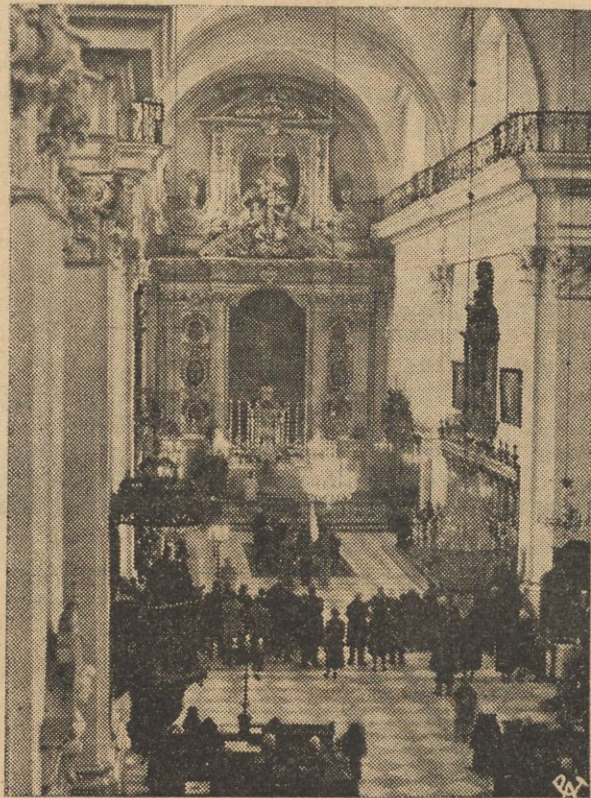
złego, wtedy zrozumiesz, że jest to złe i że krzywdzenie na kogoś nie jest złe“.

Mamy tu więc rodzaj publicznej spowiedzi. Niestety autor dzienniczka nie podaje — lub może „Izwestija“ nie zamieszcza — czy liczba „grzechów“ małych członków kolonii malała, rosła, ewentualnie utrzymywała się na jednym poziomie. A szkoda. Dowiedzielibyśmy się wówczas, czy i jaką wartość praktyczną posiada ten system wychowawczy.

Ferje letnie się zakończyły. „Opuszczają banderę na maszcie — pisze dziecko. Wszyscy milczymy, a tymczasem flaga się zsuwa, zsuwa“. W parę dni potem dzieci wróciły do Moskwy.

TAM WALCZONO Z BIAŁYMI

„20 sierpnia. Przechadzałem się po dachu naszego domu. Jest to najwyższy dom. Widać stąd wszystko. Widać miejsce, gdzie budują Dom Sowietów. Widać Kreml, który ma bardzo grube mury. Na tych murach robotnicy podczas rewolucji zwyciężyli białych“. — Widok Kremia



Związek rewizyjny Samorządu Terytorjalnego

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorjalnego.

Dekret postanawia, iż tworzy się Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego. Związek ten będzie osobą prawa publicznego wolną od wszelkich podatków bezpośrednich i opłat stemplowych w takim zakresie, w jakim od opłat tych są wolne związki samorządowe. Związek będzie posiadał statut, który mu nada minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia. Terenem działania związku będzie obszar całego państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

Zadaniem Związku jest wykonywanie kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością Związków samorządowych i przedsiębiorstw publicznych oraz zakładów i przedsiębiorstw nie wyłączając działalności w zakresie spraw administracji rządowej.

Związek może zorganizować stałą poradnię dla udzielania porad techniczno-fachowych dołączających urzędników zakładów i przedsiębiorstw związków samorządowych oraz podejmowanych prac inwestycyjnych. Związek może również prowadzić w tych dziedzinach akcje, zmierzające

nie nasuwa dziecku myśli o Iwanie Groźnym, czy innych carach. Chłopak myśli o „czterwiniach“, którzy zwycięsko walczyli z „białymi“. Z nienawistnymi „białymi“ wrogami proletariatu. To jest w historii starożytnego Kremia najważniejsze.

„CZEGEM“ I KRYŁÓW

Mamusia mówiła synkowi, że tatuś przywiezie z Kaukazu „czegema“. Co za „czegem“? Mamusia tego nie wytłumaczyła. W dzienniczku czytamy: „Tatuś przyjechał i przywiózł mi Czegem. Myślałem, że to będzie pies, ale to jest lis. Mały lis, który jeszcze nie ma ogona. Czegem chowa się cały czas pod łóżko. Tatuś go nazwał Czegem, bo tak się nazywa miejscowość, gdzie tatuś go złapał. Nie wiedzieliśmy, czym karmić Czegema. Wtedy mamusia zaczęła się śmiać i powiedziała: „Wronie gdzie to Bog posłał kuszcę syra“ i t. d. (bajka Kryłowa o wronie i lisie). Myśmy się też zaczęli śmiać i daliśmy lisowi sera. Zjadł go od razu“. NEW.

Za duszę tragicznie zmarłych górników

W poniedziałek w kościele św. Krzyża odbyło się staraniem Światowego Związku Polaków z Zagranicy nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych tragicznie w katastrofie górniczej w St. Pierre-la-Palud we Francji 14 górników polskich. Na zdjęciu — moment nabożeństwa.

jąca do podniesienia wiedzy fachowej, a w szczególności organizować kursy i prowadzić akcje wydawnicze.

Członkami związku są z mocy prawa: wojewódzkie związki samorządowe, na obszarze województwa pomorskiego i poznańskiego; powiatowe związki samorządowe; miasta wydzielone z powiatowych związków samorządowych z wyjątkiem m. st. Warszawy; Bank Gospodarstwa Krajowego. Związek może przyjmować w poczet swych członków na podstawie zgłoszenia przystąpienia: związki samorządowe, jeżeli nie są członkami związku z mocy prawa nie wyłączając m. st. Warszawy; związki międzykomunalne; zakłady i przedsiębiorstwa związków samorządowych, posiadające odrębną osobowość prawną, jak również instytucje posiadające osobowość prawa publicznego, jeżeli opierają swe źródła finansowe co najmniej w 50% na środkach finansowych związków samorządowych, albo korzystają w tej wysokości z ich pomocy finansowej, oraz spółki o kapitale zakładowym, na które składają się w przeważającej mierze fundusze związków samorządowych; banki komunalne; Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej i Związek Miast Polskich.

Prezesa związku powołuje i odwołuje prezes rady ministrów, na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Prezes związku podlega w zakresie wykonywanych czynności nadzorowi ministra spraw wewnętrznych. Dotyczy to również wiceprezesa w okresie zastępstwa prezesa związku.

Członkowie związku opłacają roczne składki, których wysokość na rok następny ustala rada związku najpóźniej na dwa miesiące przed terminem uchwalania budżetu przez związki samorządowe, należące do związku.

Składka związków samorządowych i międzykomunalnych może być oznaczona w stawkach procentowych w stosunku do budżetów.

Niezależnie od składek związek może pobierać opłaty za czynności rewizyjne i instrukcyjne według taryfy, uchwalonej przez radę związku i to zarówno do członków, jak i instytucji nienależących do związku.

Zaległe składki i opłaty podlegają przymusowemu ściąganiu w drodze wstawienia zaległości do budżetów oraz zajęcia dochodów, które na żądanie związku zarządza właściwa władza nadzorcza.

Nadzór nad działalnością związku sprawuje minister spraw wewnętrznych.

Obsadzenie stanowisk kierowniczych i inspekcyjnych związku wymaga w każdym przypadku zgody władzy nadzorczej.

Dekret nie narusza kompetencji i uprawnień władz sprawujących nadzór nad związkami samorządowymi i międzykomunalnymi oraz nad ich zakładami i przedsiębiorstwami.

Władze rządowe, samorządowe i instytucje prawa publicznego będą okazywały związkowi swą pomoc w razie potrzeby.

W ub. niedzielę Polska Partja Socjalistyczna uczciła niezwykle rocznicę: stulecie żyjącego człowieka — bojownika o Niepodległość, biorącego kolejno udział w spiskach Mierosławskiego, później jako członek Komitetu Centralnego w 1861 r. więzionego w Wilnie za manifestację w Katedrze w słynnej „czternastówce“ na Antokolu, zesłanego w głąb Rosji do Archangielska. Pracował następnie w fabryce metalowej w Warszawie. Długie lata musiał pozostawać na obczyźnie w Genewie, Paryżu, Zurichu. Stworzył „Proletariat“ i Polską Partję Socjalistyczną, dążąc do wyzwolenia społecznego i politycznego, biorąc gorący udział w tworzeniu Legionów i mimo wieku trwając niezlomnie na stanowisku. W przemówieniach i wystęпах publicznych nigdy Bolesław Limanowski nie szedł z placówki P. P. S.

Jakkolwiekbyśmy mieli się zapatrywać na ostatnie lata działalności tej partji, niema w Polsce człowieka myślicy, któryby nie uznał wielkich zasług sędziwego Senatora na każdym polu ideowym. Jako autor znany jest zwłaszcza z dzieł następujących: „Socjologia. A. Comta“, „Rozprawy o komunizmie“, „Studjum o socjalizmie“, „Historja ruchu społecznego w XVIII i XIX w.“, „Historja Powstania 1863-4“, „Historja Demokracji Polskiej w epoce porzeczowej“ i „Wstęp do socjologii“.

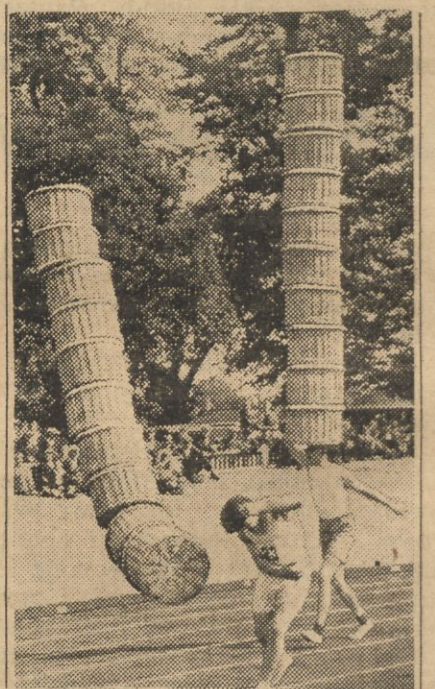
W sali teatru Ateneum w Warszawie liczne delegacje wobec tłumy robotników, wygłaszały przemówienia oddające hołd nestorowi pracy nad wyzwoleniem klasowym. Uroczysta akademja, której prezydium tworzyli pp. Daszyński, A. Strug, L. Wasilewski, D. Kłuszyńska, T. Arciszewski i in. upływała na składaniu życzeń, odczytaniu licznych depesz ze wszystkich krajów Europy i z Ameryki. Następnie orkiestra Zw. Prac. Elektryczni i chór Drukarzy wykonały dział koncertowy. Artyści A. Zelwerowicz i Ładosz wygłosili odpowiednie wiersze, z których jeden, Szymańskiego, poświęcony jest sen. Limanowskiemu.

Wiek nie pozwolił jubilatowi być obecnym na tej uroczystości, przyjął jednak u siebie w domu liczne delegacje, dziękując za wyrazy uznania i życzenia, którymi był bardzo wzruszony. R.

„Ciężka“ woda w Bajkale

Profesor Mendelejew z Maskwy ukończył swoje badania nad gorąco debatowaną kwestją „ciężkiej“ wody w jeziorze Bajkalskim. Przeprowadził on sondowanie wód jeziora i wziął próbki wody z najgłębszego miejsca, sięgając prawie dna, t. j. na głębokości 1650 metrów. Bajkał jest najgłębszym na świecie jeziorem i sonda zapuszcza się na 1750 metrów. Otóż woda, którą wydobyl prof. Mendelejew z Bajkału, okazała się wodą „ciężką“, naturalną, taką samą, jaką otrzymuje się laboratoryjnie przy działaniu na wodę zwykłą przez elektrolizę.

Język trzymać prosto



Gdy ktoś bierze udział w zawodach, gdzie chodzi o niesienie postawionej na głowie piramidy z koszyków, musi dbać o to, by język w ustach prosto trzymać. W przeciwnym razie katastrofa jest nieunikniona. Właśnie widzimy tu taką „katastrofę“, która miała miejsce podczas święta sportowego w Anglii.

Walka o prawo do pracy

Pałace zagadnienie rzemiosła wileńskiego

— Niema dziś w Wilnie dobrego malarza pokojowego, któryby umiał bez zarzutu pokrywać farbą ściany — skarżył mi się pewnego razu jeden z rzemieślników. — Niema. A przyczyny tego trzeba szukać w kryzysie. Dawniej, panie dzieju, rodzice oddawali chłopaka do terminu, płacono za niego i mistrz krawiecki, szewski lub jaki inny uczył go sumiennie, dokładnie na dobrego rzemieślnika. Co prawda to prawda — że chłopak obrywał nieraz dobrze po uchu, nie chodził do żadnej szkoły, ale szyc buty lub malować ściany umiał pierwszorzędnie. Tak, były czasy dobre!

— Stwierdza więc pan, że dziś jest gorzej!

— A pewnie. Pokaż mi pan rzemieślnika — mistrza, któryby miał chłopaka w terminie. Należy to do rzadkości. — Ustawa nie pozwala wyzyskiwać pracy młodocianych. Nie wolno za naukę terminatorów pobierać opłat. Wprost przeciwnie: trzeba im płacić. Poza tym każdy warsztat, który ma terminatora, musi wykupić świadectwo przemysłowe wyższej kategorii. Pociąga to za sobą większe podatki. A kto dziś, w tak ciężkich czasach, chce płacić duże podatki? Nawet nie mogą. Z tego też względu terminatorów jest coraz mniej, a w związku z tem i dobrych rzemieślników w każdej gałęzi też coraz mniej. Poza tym proszę pana, jest coraz więcej warsztatów nielegalnych. Dobrych kilka lat temu, gdy bezrobocie wzrastało, bardzo wiele osób zaimprowizowało sobie warsztaty rzemieślnicze, nie mając nieraz pojęcia o rzemiośle. Na swoich klientach i pracownikach nauczyły się potem jakoś pracować i dziś prowadzą samodzielnie nie legalnie warsztaty rzemieślnicze. Są teraz plagą rzemiosła wileńskiego.

Interlokutor mój należy do starej generacji rzemieślniczej. Z zasady wychowała te czasy, w których pobierał naukę rzemiosła. Jest mistrzem — posiada kilka dyplomów — z tego też względu zdanie jego o obecnej sytuacji w rzemiośle i nielegalnym rzemieślniku jest pełne rozgoryczenia.

„NIELEGALNI“.

Zagadnienie nielegalnego rzemiosła które obniża poziom i sytuację ekonomiczną w rzemiośle jest zagadnieniem bardzo aktualnym. Warsztaty legalne, zgrupowane w cechach przy Izbie Rzemieślniczej, przygotowują się do poważnej walki z warsztatami nielegalnymi. Dążą do zamknięcia tych warsztatów i niewątpliwie cel swój osiągną, bo mają za sobą prawo.

Oznaczałoby to, że 3.500 warsztatów nielegalnych, prosperujących obecnie na Wileńszczyźnie, utraci podstawę egzystencji: pracę zarobkową. Około jedenastu tysięcy osób, licząc średnio po 3 osoby na warsztat, utraciłoby skromny kawałek chleba, który im pozwala dziś wygłuszać.

Wstąpmy zresztą do jednego z warsztatów nielegalnych. Jest ich w Wilnie przeszło 2 tysiące. Należą prawie wyłącznie do rzemieślników b. biednych, ubogich. Suterena, poddasze, jakiś mały brudny pokój na peryferiach miasta — to jego locum.

— Czy wystarczają panu na życie zarobki z szewstwa? — zapytałam pewnego szewca chałupnika, właściciela nielegalnego warsztatu.

— Nie. Żona pierze, myje podłogi. Inaczej nie wyżylibyśmy. Konkurencja jest b. duża. Pracują za bezcen. Za byle co nieraz. I niema na to rady. Wszyscy chcą żyć.

Pewien krawiec — również chałupnik — użala się na metody walki konkurencyjnej:

— Pracuję nieraz jak wół. Przyjdzie taki dzień, gdy magazyn da robotę terminową. Stara się człowiek, wykończy

na czas. Myśli, że jak odniesie robotę, to odrazu pieniądze będą. A pracodawca prosić pana sunie w rękę „bon palestyński“ i każe jeszcze dziękować. A kto to zrobił? — Konkurencja. Nie wezmę ja — znajdzie się inny.

Ciężko jest właścicielom warsztatów nielegalnych. Przeważnie są niewykwalifikowane, nie mogą ubiegać się o poważną robotę. Muszą szukać klienteli wśród niewybrednych, ubogich mas, które nie mogą wiele zapłacić. I w ten sposób bieda żyje wśród biedy. Zarabiają grosze, legitymują się jako rzemieślnicy, nie posiadając do tego prawa t. j. karty rzemieślniczej.

„LEGALNI“.

Legalnych warsztatów, t. j. posiadających karty rzemieślnicze, jest w Wilnie 3.300. Nie wiele więcej niż warsztatów nielegalnych.

Sytuacja większości legalnych warsztatów rzemieślniczych nie jest lepsza od sytuacji warsztatów nielegalnych. Widzimy tu nieraz identyczne warunki mieszkaniowe i biedę. Legalny rzemieślnik pomstuje na nielegalnego:

— Sytuacja rzemieślnika poprawiłaby się znacznie, gdyby udało się nam wreszcie zwalczyć nieuczciwą konkurencję rzemieślnika nielegalnego. My płacimy podatki i wszelkie świadczenia społeczne, odpowiadamy za jakość swojej roboty przed sądem cechowym, podlegamy rygorom przewidzianym w ustawie o Izbach Rzemieślniczych — warsztaty nielegalne są wolne od tych ciężarów. Konkurencja jest nierówna. Niele-

galny rzemieślnik musi ustąpić z pola walki — musi zwinąć swój warsztat. To jest kwestja naszej egzystencji. Sprawa staje się zbyt poważna, aby załatwienie jej odkładać.

— A czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że po zamknięciu warsztatów nielegalnych tysiące ludzi utraci podstawę egzystencji? W Wilnie znajdzie się w obliczu katastrofy życiowej co najmniej 6 tysięcy ludzi, na Wileńszczyźnie zaś — około jedenastu tysięcy. Co poczną, gdy zabronicie im pracować?

— Przyjdą do naszych warsztatów. Damy im pracę.

— Przecież są niewykwalifikowani.

— Nauczymy.

— Czy ma pan czeladników w swoim zakładzie?

— Mam, trzech.

— Czy przyjmie pan jeszcze kilka osób?

— Nie, nie mogę...

— Dziękuję za szczerość; odpowiedź ta najlepiej zarysowuje przyszłość niewykwalifikowanego, nielegalnego rzemieślnika, pozbawionego warsztatu pracy.

3.000 CONTRA 2.000.

A jednak sprawa nielegalnych warsztatów jest kwestją palącą. Na terenie Wilna 3.300 warsztatów legalnych żąda aby władze zamknęły 2005 warsztatów nielegalnych. Jedenaście tysięcy osób, pragnących jeść, żąda, aby kawałek chleba odebrano sześciu tysiącom osób.

Życie nie zna sentymentów.

Włod.

Kino - teatr „Rewja“ chce istnieć

Kino „Rewja“ funkcjonuje od 1932 r. 32 aktorów — założycieli objęło z przetargu od Magistratu lokal, w którym dawniej mieściło się Kino Miejskie. Aktorzy, rekrutujący się przeważnie z Pohulanki, włożyli w tę imprezę 10 tys. złotych. Z początku interes kulał, rosły długi, ale z czasem sytuacja poprawiła się i „Rewja“ poczęła zdobywać popularność. Można to stwierdzić, opierając się na danych: przeciętnie miesięczna frekwencja wahała się w granicach od 40—60 tys. osób., we wrześniu b. r. np. wynosiła 58.225 osób. Zarząd płacił Magistratowi rocznie 12 tys. zł. za lokal, nie licząc światła, po datków, 15 rocznie bezpłatnych przedstawień dla miasta i 30 poranków dla dzieci. Spłacono nawet w ciągu ostatnich 5 miesięcy 20 tys. długów, dano 7 tys. zł. na Czerwony Krzyż i „Fundusz Pracy“. Słowem interes finansowo kalkułowat się, i kino stało dobrze. „Tajemnica“ powodzenia tkwiła w tem, że „Rewja“ oprócz wyświetlania obrazów dawała przedstawienia, które cieszyły się specjalnem wzięciem u szerokiej publiczności.

Było to solą w oku dla innych kin. Wkrótce zjawiała się konkurencja bez większego powodzenia, potem nastąpiły zale i protesty. Rewja torowała sobie drogę po dawnemu, ale oto wygał kontrakt z Magistratem i władze zabroniły kinu dawania przedstawień po seansach kinowych. Jest to dla „Rewji“ b. bolesnym ciosem. Przynajmniej tak informuje mnie p. Borski, jeden z członków zarządu kina, od którego pochodzą wszystkie powyższe informacje.

Idea kina — teatryku jest w zasadzie b. dobra i taka impreza nie powinna normalnie nikomu szkodzić. Przystępne niskie ceny, nieskrepowanie szatnią i t. d. nawet niewysoki poziom przedstawień — umożliwiają szerokim rzeszom zaspakajanie potrzeb teatralnych, kształcą na widzów dla „Lutni“ czy „Pohulanki“. Taki teatrzyk może z powodzeniem pobudzać do pisania popularnych jednoaktówek, ma więc i drugą dodatnią cechę.

Chodzi jednak o to by produkowała się w nim nie tandeta (aktorzy, autorzy), i zamiast urabiać — nie kaleczył smaku widza.

Jak było z Rewją? Naogół in minus. Jednoaktówki i wogóle przedstawienia stały często na tak skandalicznym poziomie, że budziły odrazę. Przytem gwizdy, dwuznaczne nawoływania na widowni i t. d. nie wpływały kształcąco.

Nie mając nie przeciwko temu, by taki kino-teatr istniał, zastrzegamy sprawę odpowiedniego poziomu. Wszelkie podobne imprezy nie są chyba jedynie po to, by dawać grającym i t. d. utrzymanie? Gra aktora nawet w takim minjaturowym teatrze musi uczyć i wychowywać. — Powtarzam, z „Rewją“ nie zawsze tak było.

Jeżeli „Rewja“ ma istnieć i zachować swój dotychczasowy charakter kino-teatrzyku — minusy te muszą być usunięte.

amik.

Międzynarodowy Zjazd Wydawców

W poniedziałek 22 b. m. rozpoczął w Paryżu swe obrady Zjazd Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników. Jako delegaci Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wyjechali na Zjazd pp. prezes Rady Związku Feliks Mrozowski i dyrektor Związku Stanisław Kauzik.

Program prac Zjazdu obejmuje sprawy następujące: 1) sprawozdanie organizacyjne, 2) stosunki między wydawnictwami, interesantami i agencjami ogłoszeniowymi, 3) kolportaż wydawnictw poza granicami kraju ich wydawania i stosunki między wydawcami, a instytucjami kolportażowymi, 4) ulgi dla prasy w dziedzinie przesyłania informacji i przewozu czasopism w obrocie międzynarodowym, 5) sprawa prostowania nieprawdziwych wiadomości prasowych w płaszczyźnie międzynarodowej, 6) stosunki między prasą a radem, 7) stosunki wzajemne międzynarodowych organizacji prasowych, 8) wyniki ankiet międzynarodowych, 9) rewizja prawa autorskiego, 10) uzupełnienie statutu Międzynar. Federacji Zw. Wydawców Dzienników, 11) wolne wnioski.

—o[]o—

Ofiary na powodzian

— Konto P. K. O. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dn. 23 b. m. wynosiło zł. 76.988.67.

Pogrzeb króla Aleksandra



Król Jugosławji Piotr II z matką idą za trumną Aleksandra I w czasie pogrzebu w Białogrodzie. Z tyłu za nimi — regent ks. Paweł, w głębi na lewo Karol, król Rumunji.

Inwalidzi wojenni u premiera Kozłowskiego

Prezes rady ministrów prof. dr. Leon Kozłowski przyjął w dniu 22 b. m. delegację zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej z posłem Wagnierem na czele, która przedstawiła mu ujemne skutki, jakie mogą grozić inwalidom wojennym — koncesjonariuszom monopolowym, przez powiększenie kon-

tyngentu koncesyj na sprzedaż wyrobów alkoholowych.

Premier dr. Kozłowski życzliwie potraktował przedstawione mu postulaty Związku Inwalidów i oświadczył, że zwrócił uwagę na to, by zamierzona reorganizacja sprzedaży wyrobów monopolowych nie przyniosła szkód inwalidom.

Przeniesienie zwłok ś. p. ks. arcybiskupa Matulewicza

W dniu dzisiejszym nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. ks. arcybiskupa Jerzego Matulewicza z katedry kowieńskiej do klasztoru ks. ks. Marjanów w Marjampolu. Uroczystość ta będzie

związana z 25-l. jubileuszem wznowienia przez ks. arc. Matulewicza Zgromadzenia ks. ks. Marjanów, założonego w XVII w. przez o. Stanisława Papczyńskiego.

(KAP).

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś przedstaw. dla garnizonu wil.
BAL W SAVOY'U

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-ej wiecz.
„FIRMA“

Kłopoty radioamatora

Spotkałem pewnego dnia przyjaciela. Biegł po ulicy i pocieszenie wymachiwał rękami. Był wzburzony.

— Co ci jest? — zapytałem.
— Chcę kupić aparat radiowy — odrzekł.
— I dlatego jak warjat zachowujesz się na ulicy?

— No bo można naprawdę zwarjować, słuchając sprzedawców aparatów radiowych. Każdy mówi, że jego aparat jest najlepszy na świecie.

cie. Każdy to twierdzi stanowczo, a ja chcę kupić najlepszy i najtańszy. Jak tu wybrać?

— A jaki chcesz mieć aparat?

— Oczywiście lampowy o dużym zasięgu i niedrogi. Aparat musi być selektywny, o doskonałej reprodukcji dźwięków, łatwy w obsłudze, mieć estetyczny wygląd zewnętrzny. Musi być wykonany z najlepszego materiału technicznego, jak pierwszorzędne lampy, głośnik, transformator i t. p.

— Ho, ho! Chcesz zawieść. Wątpię czy znaj-

dziesz taką doskonałość. Radzę ci jednak słuchać tego, co mówią same aparaty radiowe i ich cena.

Po kilkunastu dniach spotkałem znowu Józka. Promieniał zadowoleniem.

— Dziękuję ci za radę — rzekł po przywitaniu się — znalazłem to, czego szukałem. Nabyłem najbardziej selektywny, łatwy w obsłudze, z dużym zasięgiem... słowem doskonały trzylampowy odbiornik Philipsa typ 33A model 1935. Tanio, na b. dogodnych warunkach.

HUMOR

TAK ZWYKLE BYWA.

A. — ...i wkrótce po naszym ślubie wybuchła wojna.
B. — Tak, tak zwykle bywa.

OŚWIADCZENIE.

„Młody człowiek, pragnący się ożenić, poszukuje tą drogą starszego, doświadczonego mężczyzny, któryby potrafił mu to wyperswadować”

Pełna tabela wygranych w 4-m dnu ciagnienia 1 klasy 31-ej Polskiej Loterii Klasowej

I i II-gie ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

5.000 zł. na nr.: 140254

2.000 zł. na nr.: 2224 63841

140237

500 zł. na nr. nr.: 12230 79581 80151

90352 132187 163185

400 zł. na nr. nr.: 7972 11700 13627

28674 28264 42145 54309 55567 96238

117207 142400 158668 159325 162847

176699

200 zł. na nr. nr.: 45158 60533 69921

132154 137878 142027 158852

150 zł. na nr. nr.: 409 21103 27034

39699 31302 35681 37789 39564 46032

46579 50649 56648 59259 61124 63276

67548 69679 71347 73099 93301 97492

102125 105821 109967 127012 125090

134616 134353 136769 137746 141978

148100 151983 158138 165991 169842

171169

Po zł. 100:

110 1418 2216 27 3147 464 578 681

977 4187 88 848 5142 741 7522 8399

605 9526 55 691 993

10153 436 618 703 84 950 11293 751

985 12181 261 387 531 97 13396 644

14051 194 575 15510 888 16240 508 12

865 17103 745 18180 907 19061 745 890

20663 750 21207 12 540 907 67 22221

530 652 23034 69 940 24616 25796 856

26023 646 27211 80 407 54 564 28551

688 29204 30 849

30057 912 31200 54 840 32193 33606

774 949 34277 854 919 35883 924 36093

292 38314 16 414 916 39017

48854 41229 568 612 46 42427 519 85

778 82 971 43012 469 769 44393 925

45259 535 947 66 46633 47193 246 517

48133 433 625 980

50072 296 837 51004 193 349 403 537

52116 354 789 53541 54069 194 903 98

55098 190 291 460 567 766 56079 849

57028 128 274 758 58032 485 582 859

59379 645 868

60096 312 453 827 980 61381 594 646

62736 823 63135 64564 618 876 65014

818 66464 535 76 67032 476 80 708

68492 519 602 805 44 69156 507 669

70084 573 635 71442 541 72926 73249

661 74285 478 583 793 75489 551 962

76184 323 447 629 69 78543 682 960

75 79035 263 476 706 804

80014 214 907 81257 71 494 82460 62

83885 84220 60 525 910 85650 781 89

936 86325 709 895 87046 184 643 59

720 88422 777 89217 33 414 513

91141 349 92124 298 626 856 979

93494 94573 82 988 95030 96047 426

97466 735 98177 385 90 404 958 99276

314

100065 101223 535 823 103937 104221

546 962 105381 782 825 106080 414 698

934 107291 329 108130 68 733 109239

80 557

110037 777 111237 339 472 826 950

112863 91 113084 114207 115258 479

590 767 882 915 116130 434 54 117260

301 118106 253 517 119521 40 841 58

120354 410 580 121273 349 621 858

995 122355 123372 482 782 942 124591

696 981 125239 397 568 796 126573 782

127186 246 427 128149 394 663 802 47

129780

130297 320 500 32 131062 148 206

23 60 519 133084 369 815 134017 909

135555 136031 35 697 137450 582 138346

82 433 847 139426

141034 142079 106 52 318 143459 588

144150 146220 795 147181 919 148142

570 92 861 149250 730 36 65 72

150742 151594 612 152201 55 350 59

862 153777 154355 727 155391 502 63

156728 157327 450 158158 297 159520

770 951

160143 331 65 970 161026 287 778

162409 536 838 163358 655 998 164137

616 735 847 50 165092 143 297 331 968

166418 758 167846

170868 171080 170 297 366 484 883

951 172410 39 828 173035 609 174012

751 175335 504 46 702 816 176242 411

523 177382 774 178072 184 922 179747

Stawki po zł. 50:

289 358 762 860 1114 212 401 504

2065 125 265 378 414 618 3000 101 33

306 758 929 46 4021 93 503 793 967

5032 40 161 668 742 906 6314 443 618

833 927 28 96 7067 352 415 554 92 674

883 912 8068 237 348 462 894 9031 40

439 547 820 933 70

10003 346 50 87 863 11248 315 452

761 942 79 82 12361 846 13061 114 55

454 557 59 766 14027 164 872 920 60

15160 342 711 16200 22 302 16 658 748

802 17496 517 986 18107 203 27 84 498

650 730 19358 496 830

20064 68 417 39 77 96 576 748 21066

22076 170 286 725 23214 51 83 441 57

846 989 24209 33 367 449 65 94 695

832 910 77 25251 380 529 42 851 89

26122 213 27 31 387 543 76 96 936 73

27158 449 601 41 78 28461 543 793

29035 154 325 677 716 28

30042 463 69 520 88 784 801 972

31199 236 606 33 907 32284 304 42 835

33144 450 77 785 888 955 31036

348 690 706 25 822 911 53 35019 715

852 36182 256 65 635 869 37348 456 97

883 931 38074 144 312 407 59 529 40

735 991 39163 785

40146 440 45 542 919 70 41174 402

517 748 42084 175 306 32 442 668 79

957 58 43496 815 44154 86 270 78 554

621 764 67 87 45216 52 571 655 847

994 46025 101 294 377 634 765 810 99

47423 703 92 928 48134 257 62 324 83

642 852 921 33 43 49115 363 69 493 586

853 903

50482 506 658 51326 780 812 25 52748

58 71 865 53034 37 651 804 95 989

54021 195 242 415 98 523 980 55095 121

44 277 350 78 607 806 56050 191 402

565 96 781 806 94 902 72 91 57165 636

821 945 58446 695 785 834 59151 362

92 474 556 82 94 95 712 904

60011 203 412 45 980 61472 880 62072

539 85 719 53 828 973 63430 737 840

952 64013 333 727 65201 62 395 877

90 966 66006 217 512 693 738 966 67176

492 552 612 25 53 700 68221 39 49 309

98 404 591 612 43 86 819 21 906 66

69137 454 723 938

70022 110 574 602 823 975 71047 396

740 954 72106 30 63 226 371 642 55

791 825 64 940 73342 475 86 730 971

74158 401 541 600 75145 83 320 402

742 78 926

76049 105 45 89 364 76 89 573 735

89 870 77182 285 447 503 605 759 820

42 78341 445 716 871 79026 319 505 681

80027 118 723 882 81010 200 778 831

64 82242 382 666 82 83360 402 24 879

945 84268 630 31 82 96 871 85013 45 86

288 388 450 86404 5 52 588 608 64 87104

70 305 20 670 72 796 930 88164 301

486 95 623 89237 89 416 514

90209 545 625 833 960 91063 197 338

636 500 712 92419 611 93120 245 476

505 626 94032 134 659 992

95162 88 96 725 968 96011 52 209

314 46 512 643 858 997 97058 232 506

704 20 896 910 51 98434 547 54 83 620

862 937 99275 704 12 940

100008 354 506 868 986 101042 680

746 61 102112 224 45 443 54 87 103130

304 32 390 441 722 104077 416 91 105126

KURJER FILMOWY

Upadek filmu niemieckiego

Berlińscy korespondenci zagranicznych pism opisują szczegółowo upadek filmu niemieckiego, który został spowodowany przez bezwzględne dostosowanie do wymagań propagandowo-politycznych.

„MORALNOŚĆ NIEMIECKA“

Film niemiecki stracił prawie 75% najlepszych sił, zarówno artystycznych, jak i technicznych. To, co tam obecnie pozostało, nie wystarczy do utrzymania tego stanowiska, które film niemiecki przedtem zajmował w produkcji światowej. Ostatni cios wymierzył mu bojkot zagranicy oraz nacisk cenzury na zachowanie „czysto niemieckiej moralności” filmu. Hasła „niemiecka moralność” zostało poświęconych w ciągu pierwszych półtora lat hitlerizmu 134 niemieckich filmów, częściowo zupełnie wykończonych, lub też kręconych. Przytaczamy przykładowo kilka takich wypadków

KREW REŻYSERA.

Pod bezpośrednim protektoratem wiceministra propagandy Ginkla, nakręcony został film z życia wieśniaków bawarskich. Scenarzysta był najbardziej partiotyczny, wszystkie osoby w nim występujące — żywym uosobieniem wszystkich cnót niemieckich, dzieci, już nawet kilkumiesięczne, krzyczały „heil Hitler”. Zdawałoby się, że wszystko jest w absolutnym porządku. Ku ogólnemu zdziwieniu film, już ukończony, został zdyskalifikowany, spalony i nawet jego negatyw — zniszczony. Okazało się, że komisja „od czystości rasy” wykryła w żyłkach reżysera Güntera niemniej niż całe 50% niearyjskiej krwi. Ta „czystka” kosztowała twórcę filmowe 500.000 marek.

FATALNA PERUKA.

W innym filmie odtwórcą główną

Shirley Temple, fenomenalna czteroletnia gwiazdeczka Foxa



Coraz częściej prasa całego świata pisze o tem cudownym dziecku, które poprostu „oczarowało świat”, i popularność którego przewyższa sławę, którą cieszył się ongiś Jackie Coogan. Debiutowała ona w filmie „Rewolucja śmiechu”, w którym grają również: John Boles, Madge Ewans, Warner Baxter i inni. Lecz wszystkie te sławy zbladły wobec występu w tym filmie małej Shirley, która wyszedłszy przed kamerę filmową zaśpiewała, zatańczyła i... zwyciężyła. Obecnie Shirley otrzymuje 10.000 dolarów tygodniowo. Firma Fox-Film wybudowała dla małej gwiazdy osobny bungalow, w którym dziecko charakteryzuje się, odpoczywa, odrabia lekcje, i bawi się z dwiema dużymi lalkami i małym pieskiem. Dziewczynka jest na surowej diecie, sporządza się dla niej potrawy oddzielnie. Shirley jest beztroska, wesołą osobką, pełną naturalnego wdzięku, i poprostu uwielbiana przez wszystkich. Ostatnim jej filmem jest „Baby take a bow”. Obecnie Shirley Temple jest uważana za najbardziej „kasową” gwiazdę Ameryki.

reli był bardzo popularny w Niemczech śpiewak — Michael Bohnen. Ponieważ rola jego wymagała, (Bohnen grał Włocha), śpiewak nałożył czarną perukę. Podczas pokazu gotowego już filmu, dyrektor Krauze oświadczył, że ciemna peruka i wygięty nos artysty czynią go podobnym do Żyda. Tem samym już film był zabroniony. Straty towarzystwa osiągnęły tym razem 750.000 marek. Od tego czasu Michael Bohnen charakteryzuje się wyłącznie na blondyna.

W rezultacie towarzystwa filmowe zażądały obecności w czasie zdjęć delegatów Ministerstwa Propagandy.

Wola one znosić ciągłe uwagi delegatów, niż ponosić milionowe straty.

OKÓLNIAK GOEBELSA.

Wszystkich reżyserów obowiązuje okólnik ministra propagandy, który składa się z 68 paragrafów. Jako „próbkę” przytaczamy kilka z nich. Więc — jeden z paragrafów określa, że wycięcie sukni aktorek na plecach nie może przekraczać 15 cm. od szyi. Drugi żąda, by artysta i artystka którzy przynajmniej raz ucałowali się w filmie — wstąpili przy końcu akcji w związek małżeński. Jeżeli małżeństwo w filmie trwa ponad rok musi obowiązkowo urodzić się dziecko. Niearyjczycy nie mogą tańczyć w filmie z Aryjką, etc. etc.

Claudette Colbert w roli Kleopatry



Na pomysł nakręcenia filmu z życia Kleopatry wpadł słynny reżyser Cecil de Mille w chwili podziwiania Claudette Colbert w obrazie „W cieniu krzyża”. Już wówczas doszedł do wniosku, że artystka ta posiada idealne warunki dla kreowania roli wielkiej królowej Egiptu.

Podobnie de Mille, zanim rozpoczął nakręcanie tego filmu, przez dłuższy czas prowadził w Rzymie, Egipcie oraz muzeach i archiwach studia przedwstępne nad historią starożytnego Egiptu i Rzymu. Do wykonania roli Marka Antoniusza zaangażowano z Anglii znakomitego Henry Wilcoxa. Rolę Cezara gra Warren.

Zamiatowania filmowe w Austrii

Wiedeń w październiku.

Ostatnio produkcja filmowa austriacka, korzystając z posiadania oryginalnych pamiątek po Habsburgach, zaczęła produkować masowo filmy cesarskie. Ten zwrot w produkcji można sobie wytłumaczyć w ten sposób, że hasła legitymistyczne, domagające się zniesienia banieji Habsburgów i zwrotu ich majątku, stały się w Wiedniu bardzo popularne, i mają bardzo sprzyjający grunt dla rozwoju. Dotychczas monopol na takie filmy miała Ameryka i podobno doskonale na nich zarabiała. W Hollywood jest nawet wybudowany dokładny model pałacu schoenbruńskiego.

Obecnie raz poraz wielkie afisze, rozlepione na ulicach Wiednia oznajmiają odbicie się uroczystej premiery filmu krajowej produkcji, w który pakuje się zmarłego cesarza, lub jakąś wybitną osobistość jego dworu, — jako magnes przyciągający publiczność. Premjera taka staje się z reguły wielką patriotyczną

uroczystością. Są zazwyczaj na niej obecni członkowie rządu, generalicja, arystokracja, legitymiści. W przepelnionej sali odzywają się raz poraz huczne oklaski, starsze kobiety płaczą, byli wojskowi bezskutecznie starają się stłumić wzruszenie. Przypominają głośno dawne, piękne czasy i święcie wierzą w ich zmartwychwstanie. Takie sceny rozgrywały się na premierze filmu „Parada wiosenna”, głównym bohaterem którego jest młody Deutschmeister, kompozytor słynnego marsza wojskowego.

Sztuka teatralna lub kinowa, z cesarzem na afiszu, ma w Wiedniu zapewnioną kasę. Nie mniejszą ciekawość wzbudzają wszystkie plotki, intrzygi i afery z dawnych, przedwojennych czasów. Taki też film wyświetlany jest obecnie w Wiedniu, — nosi on dwuznaczny tytuł: „Maskarada”. Wiedeńczycy są zmęczeni szarżą dnia codziennego, przypominają sobie chętnie przeszłość w braku jasnej... teraźniejszości.

N.

Jak to się wam podoba?

Pewien dziennikarz usiłował uzyskać wywiad z młodą gwiazdą filmową Głorją Stuart. Ponieważ zastał artystkę zajętą wyborem kostiumów do nowej roli, oraz nieco roztrągniętą, trzeba było poprzestać na paru pytaniach.

— Podobnie podpisała pani nowy kontrakt z wytwórnią?

— Ach tak! Jestem bardzo szczęśliwa!

— A w czym panią zobaczymy?

— Ooo, prawie w niczem!

Nowy film Głorji będzie miał napewno wielkie powodzenie.

— Co sądzisz o miłości z pierwszego wejrzenia? — spytał raz Eddie Cantor apetyczną platynową blondynkę z baletowego zespołu.

— Sądzę, że jest z gatunku najbardziej cennych, — tyle nam przecież zaoszczędza czasu.

— Pan pozwala na to, żeby w angielskim filmie grał aktor z rosyjskim akcentem?

— Cóż to szkodzi, przecież gra Hiszpana.

Europejskie Hollywood

Angielski przemysł filmowy prowadzi obecnie zdecydowaną walkę z napływem do kraju filmów amerykańskich. Ostatnio produkcja filmowa w Anglii wzrosła i rozwinęła się w sposób prawdziwie imponujący. Anglia nawet posiada już swoje, europejskie Hollywood. Role te odgrywa miejscowość Elstree. Towarzystwa filmowe wzniosły tam studia imponujących rozmiarów, wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne. Słynni reżyserzy amerykańscy — Ernst Lubicz i Louis Mileston podpisali już kontrakt z jedną z firm angielskich. W Elstree pracują obecnie również: słynny reżyser francuski — Rene Clair, Aleksander Korda oraz najwybitniejsi aktorzy filmowi.

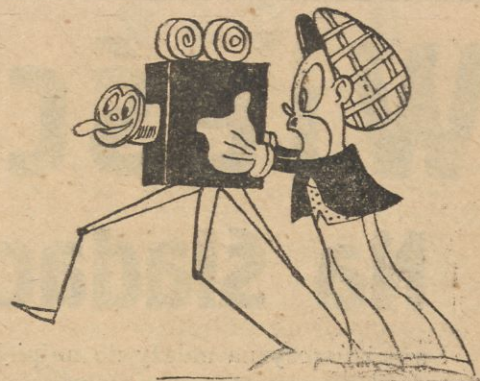
Filmy kolorowe

Firma angielska „London-Films”, która pracuje pod kierownictwem artystycznym Aleksan-

dra Kordy, zakupiła wyłączne prawo eksploatacji nowego systemu filmów kolorowych. Najbliższe więc filmy Kordy będą już robione w kolorach. Wg zdania fachowców — nowy ten system przewyższa wszystko, widziane dotąd w tej dziedzinie.

Honorarja zwierząt

W niektórych filmach niezbędnym akcesorium jest zwierzę. W Hollywood została nawet już ustanowiona stała taryfa, którą otrzymują właściciele czworonożnych aktorów za każdy ich występ na ekranie. Gaże te są stosunkowo bardzo wygórowane. A więc: żyrafa otrzymuje 500 dolarów dziennie, nosorożec 350, słoń 275, goryl 200, lew 100, żmija, stosownie do swej wielkości — 125, 100 i 75 dolarów, krokodyl 50, kangury 25. Myszy też mają swoją wartość — 10 dolarów dziennie. Psy i małpy otrzymują już swoje honoraria indywidualnie zależnie od stopnia wytres. oraz „zdolności aktorskich”.



KRONIKA FILMOWA

— Co się dzieje w Warszawie. Przykry wypadek zdarzył się podczas nakręcania scen ulicznych do filmu „Antek Policmajster”, reżyserowany przez Michała Wyszyńskiego. Dorożka, która zjeżdżała po ostrej ulicy Górnośląskiej, wioząc kilku artystów — przewróciła się i przegnoła Bukowskiego, Łaszczkównę i Toma. Wszyscy oni są dotkliwie poturbowani.

Dzielny Wyszyński bije rekord pracowitości nie tylko w Polsce, ale i na obu półkulach! Nakręca mianowicie trzy filmy naraz: „Czarna perła”, „Antka — policmajstra” i „Panienkę z poste-restante”.

— Reżyser Julien Duvivier zabiera się do realizacji potężnego filmu religijnego „Golgota”, podług scenarjusza księdza kanonika Raymond. Obsadę stanowią: Jean Gabin, Charles Vahel, Alcover i Juliette Verneuil. Niewiadomo jednak jeszcze, kto będzie odtwarzał Chrystusa.

— Na międzynarodowej wystawie filmowej w Pradze pierwszą nagrodę otrzymał młody, ale już dobrze znany reżyser czeski — G. Machatły, za swój film „Ekstaza”.

— Nowy film Marleny Dietrich będzie nosił tytuł „Kaprys hiszpański”.

Ivan Petrovicz, Olga Czechowicz oraz Hans Stiwie grają teraz w Czechosłowacji.

— Wielki reżyser europejski Hans Schwarc, zaangażowany został do Ameryki przez Foxa, gdzie zrealizuje film „Kochanka z loterii”. Hans Schwarc był realizatorem filmów: „Melodia sere”, „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny” oraz „Rapsodji węgierskiej”.

Słynna artystka filmowa Rosemary Ames, którą krytycy przezwali „pogromczynią Marleny”, zaczęła zarabiać na życie w bardzo oryginalny sposób: prowadziła na spacer pieski amerykańskich bogaczy, pobierając za to 10 centów za godzinę.

— Idąc za przykładem Walta Disney’a, twórcy kolorowych „Silly symphonies”, Max Fleischer nakręcił pierwszy swój film rysunkowy w kolorach, z popularną Betty Boop w roli kopcuszką. Betty ma główkę rudą, jak Clara Bow.

— Złoty medal za najlepszą grę w pierwszej połowie 1934 r. otrzymała Sylwia Sidney za swoją podwójną kreację w filmie Paramountu „Księżniczka przez 30 dni”.

— Anna May Wong, najpopularniejsza Chinka na ekranie, zamierza tegoroczny swój urlop spędzić w Chinach. Będzie to jej pierwsze zetknięcie się z życiem z prawdziwymi Chinami. May Wong urodziła się bowiem i wychowała w Los Angeles, dokąd przybyli jej rodzice przed 50 laty.

John Boles



największy donżuan w Hollywoodzie i znakomity aktor filmowy którego wkrótce już ujrzemy w kilku filmach Foxa („Rewolucja śmiechu”, „Cyganeria”, „O czym śnią dziewczęta”), formułuje niezawodne zdaniem jego, rady i wskazówki dla żonatych i zakochanych. Oto one:

CZEGO NIE NALEŻY ROBIĆ:

Nie mów: „rozumiem kobiety”. Nie rozumiesz ich, nie możesz zrozumieć i nigdy ich nie zrozumiesz.

Nie mów o jednej ładnej kobiecie z drugą. Nie omieszkaj wierzyć kobiecie wtedy, gdy wymaga tego twój interes.

CO NALEŻY ROBIĆ:

Powinieneś tak postępować, aby kobieta była przekonana, że jest dla ciebie jedyną i pożądaną ponad wszystko na świecie. Wyrażaj to jej jak najczęściej.

Bądź pewny siebie, lecz nie zanadto śmiały. Pamiętaj, że gram czułości ma większe znaczenie, niż kilogram gwałtu.

Pamiętaj, że kobiety łatwe do zdobycia są trudne do utrzymania. Zwłaszcza te, które są tego warte.

Wieści i obrazki z kraju

Na śladach zapomnianych bogów

Święciańszczyzna należy do najpiękniejszych miejscowości w województwie wileńskim.

Należy również do najciekawszych. Jest to niewyczerpana skarbnica dla folklorysty i archeologa.

Po człowieku pierwotnym zostały w pow. święciańskim liczne cmentarzyska pogańskie, kurhany grodziskowe, kopce obrzędowe, znajdowane są skorupy urn pogrzebowych, toporki kamienne i in. Obiekty zabytkowe, o których niejedno krotnie wspomniano w „Kurjerze Wil”, zostały w sierpniu b. r. zbadane przez p. dr. Čehák-Hořubowiczową — przedstawicielkę Muzeum Archeologicznego U. S. B. Prawdopodobnie na interwencję Muzeum, starosta pow. święciańskiego wydał zarządzenie o ochronie terenów zabytkowych w powiecie. Istnieją jednak pewne elementy zabytkowe bardzo nieuchwytnie. Mam na myśli ślady dawnych wierzeń. Nadzwyczaj ciekawe są dla badacza baśnie, legendy, pieśni, zabobony, wróżby krążące wśród ludu, często związane z pewnymi obiektami w terenie. Np. w pobliżu Święcian istnieje piękne wzgórze nad jeziorkiem nazywane „Górką Perkuna”. Krąży o tej górze wśród miejscowej ludności wiele opowiadań, w których można się dopatrzeć reminiscencji pogańskich wierzeń. Sama nazwa zresztą tchnie czasami bardzo zmierzchni.

Do ciekawych pod tym względem miejscowości należy gmina dukszańska. Oprócz licznych śladów osadnictwa przeddziejowego człowieka koło jez. Dziś, istnieje tu kilkakrotnie wspomniany na tem miejscu ogromny stromy głaz koło wsi Zakamionka, który w świetle podań ludowych ma być pozostałością ołtarza pogańskiego. Zasięg tych legend dochodzi do kilkunastu kilometrów wokoło; najlepiej znane są one w okolicznych wioskach, t. j. Zakamionka, Bojary, Pietuchy, Dudy, Kucharzyski, Bujwiliszki i Dziedziszki. Lud tutejszy ogólnie wierzy, że była tu niegdyś świątynia pogańska z wiecznym ogniem na szczycie głazu. Najstarsi ludzie pamiętają jeszcze czasy, jak baby z okolicznych wiosek, wierne dawnym tradycjom, składały w otworze na szczycie tego głazu len, mleko, zboże, sery, jaja i owoce, czyniąc odwiecznym zwyczajem jakieś wróżby i zaklęcia.

Praktyki te znikły prawdopodobnie w połowie XIX wieku wskutek prac misyjnych kościoła katolickiego. Odcieżeniem tego kultu pogańskiego było pojawienie się cudownego miejsca chrześcijańskiego, o dziesięć kilometrów od tego legendarnego głazu, w okolicy wsi Poręga. Został założony tam kościół. Jednak przez długi czas ludność zdążająca na odpusty do Poręgi składała na tym kamieniu najróżnorodniejsze ofiary, z których korzystali dziś jeszcze żyjące postacie ze wsi Bojar i Zakamionki.

Prawdopodobnie ze zniczowego ognia zostały tu w ziemi ślady węglów i popiołów.

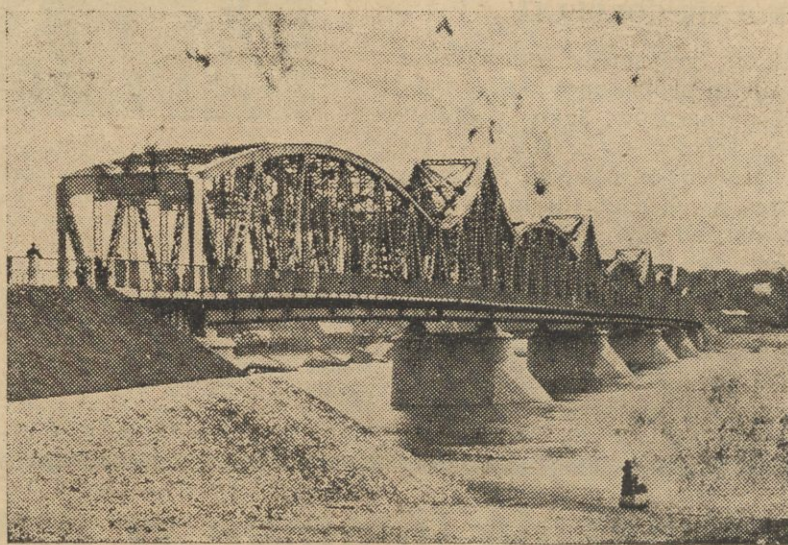
W dzyste wieczory jesienne, gdy jest bardzo ciemno i wietrzno, w chatkach zakamionkiej albo bojarskiej nieraz sta-

rońka „bobute” czy „deduk” siedząc w kożuchu na piecu, opowiada dzieciom o duchach leśnych i polnych, o „raganach” błotnistych z rojstów bojarskich. o tem, że straszy koło Kamienia, że coś tam o godzinie 12 w nocy dzieje się. Mówią, że ludziom przychodzącym tam o północy stają niekiedy włosy na głowie, zapiera dech; dlatego przyspieszają kroku i żegnają się trwożnie.

Piękna i niezbadana jest Święciańszczyzna.

Józef. Dubicki.

Otwarcie mostu Im. Prezydenta Mościckiego



W Puławach odbyło się w ub. sobotę poświęcenie i otwarcie mostu na Wiśle im. Prezydenta Mościckiego. Na zdjęciu ogólny widok nowego mostu.

„Pogrzebali Boga”

„Bielaruskaja Krynica” donosi o nast. wypadku, o którym zresztą dowiadujemy się również z innych źródeł:

Grupa chłopów ze wsi Mioreczek gm. głębockiej, odpowiednio przystrojąc dyńnię z zapalonemi świecami z pieniemi polskimi i rosyjskimi udali się na miejscowy cmentarz katolicki, t. zw. „panskije mohilki”. Na ciele pochodu kroczyli przebrani za księdza i duchownego prawosławnego.

Kondukt ów spotkał miejscowy obywatel

p. M. Na zapytanie kogo grzebią, usłyszał odpowiedź:

— Zmarł Bóg.

P. M. udał się niezwłocznie do policji celem poinformowania o profanacji.

Gdy policja przybyła na cmentarz, już nikogo nie zastała. Znalazła natomiast świeżą mogiłę, po rozkopaniu której znaleziono dyńnię z przymocowaną kartką, głoszącą, iż „Bóg zmarł ze starości”.

W sprawie profanacji obrzędu i cmentarza policja prowadzi dochodzenie.

Żywcem zasypany

We wsi Szymane gm. wiśniewskiej pow. wilejskiego w czasie pracy przy kopaniu studni wskutek oberwania się warstwy ziemi został zasypany mieszkaniec kolonji Palestyna, pow.

Wilno-Troki Wiktor Kardzis. Wkrótce po wypadku zasypanego wydobyto na powierzchnię ziemi, jednak nie zdołano go przywrócić do życia.

Śmierć w bójce

We wsi Porsa gm. kołowieckiej (pow. wilejskiej) podczas bójki między kilkoma mieszkańcami wsi zabity został gospodarz Grzegorz Ko-

rozo. Bójka powstała na tle zatargu majątkowego. Sprawców zabójstwa Bazyla i Józefa Woźniaków zaareztowano.

Wilejka

„ZYWA GAZETKA”.

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym zorganizowana została w Wilejce „Żywa gazetka”, której zadaniem jest informowanie i objaśnianie o wydarzeniach ostatniej doby.

Gazetka jest tygodnikiem i „wychodzi” w każdą niedzielę. Będzie obejmowała działy informacyjne: zagraniczny, krajowy, dotyczący woj. wileńskiego, m. Wilejki, fachowo-rolniczy oraz dział kobiecy, pozatem urzędzona będzie skrzynka dla zapytań pisemnych, na które zainteresowani otrzymają odpowiedź. W celu ulepszenia gazetki w ten sposób, by się podobala, przewidziana jest ankieta, w której „czytelnicy” będą się mogli wypowiedzieć czy który z działów podoba im się i w jaki sposób chcieliby, by był zmieniony.

Pierwsze „wydanie” gazetki odbyło się w niedzielę 21 b. m. na którym poruszono wiele spraw aktualnych.

Stworzenie gazetki jest b. piękną myślą, szczególnie że przeznaczona jest dla tych, którzy nie czytają gazet z braku pieniędzy na kupno.

Jako pierwsza uwaga nasuwa się to, że Komitet Redakcyjny źle zrobił nie przeznaczając dla poszczególnych działów określonej ilości czasu, gdyż zbyt długie trwanie gazetki może być męczące. Drobna ta usterka niewątpliwie zostanie usunięta.

Na zakończenie życzymy, by ta pożyteczna gazetka miała jak najwięcej „prenumeratorów”.

Brasław

JESZCZE JEDNA PLACÓWKĄ ZPOK.

Wielka żywotność Związku Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brasławiu uwiadamia się m. in. w powstawaniu coraz to nowych placówek ZPOK na terenie powiatu. Oto znowu 15 b. m. został powołany do życia Oddział ZPOK w Opsie, gdzie, jest nadzieja, praca jego rozwinie się należycie, bo teren został już odpowiednio do tej pracy przygotowany. Sądzić o tem zresztą można na podstawie niezwykle miłej, a poważnej atmosfery, jaką nacechowane było zebranie organizacyjne.

Na czele tego Oddziału, do którego wstąpiło od razu 18 członkiń, stanęła p. Janina Wyslouchowa.

L. M.

Poparzeni podczas ratowania dobytku

We wsi Wejszyski gm. lyntupskiej (pow. święciański) w zabudowaniach Sawelja Gołowackiego wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie i kilkanaście sztuk żywego inwentarza. Silny wiatr przerzucił ogień na sąsiednie zabudowania, niszcząc dwa domy i kilka obór.

Podczas ratowania inwentarza zostali poparzeni gospodarze Sawelji i Izidor Gołowacy. Ciężiej poparzonego Izidora Gołowackiego przewieziono do szpitala w Święcianach.

Podjęznanego o podpalenie Samsona Grigoriewa zaareztowano.

Grad w gm. ostrowskiej

Na terenie gm. ostrowskiej wypadł grad, sięgający wielkości gołębiego jaja. — Grad padał w ciągu całego ub. poniedziałka.

We wsi Zameczek, Lieznów, Kiele, Rozduny, Michajłowo i Dereczynowo grad powybiłszyby w oknach, narażając mieszkańców na dotkliwy... chłód.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Pan jest prosty — zaczął objaśniać Pont Le Bec. — W pokoju, gdzieś go uwięzili, jest telefon. Kazaliśmy niedawno założyć. Otóż każemy mu zatelefonować do hotelu, że stanął na tę noc u przyjaciół i że prosi o odesłanie walizki.

— Czy się zgodzą?

— O, tak. Znają go tam. Stały gość od szeregu lat. Poznają go po głosie. I zresztą co to takiego jest poprosić o odesłanie walizki?

— A jeżeli on każe dać znać policji?

— Niema obawy — rzekł z przekonaniem Pont Le Bec.

— A jeżeli nie będzie chciał zatelefonować?

Pont Le Bec zwrócił się do Levarde'a, który przysłuchując się rozmowie, błyskał zębami jak rozżarty pies.

— Mój przyjaciel potrafi go namówić.

— Ha! ha! — zaśmiał się Henriks.

41

— No, to chodźmy od razu na górę — rzekł Pont Le Bec.

Jakób Levarde zerwał się z krzesła.

ROZDZIAŁ XV.

Pomysł Pont Le Bec'a oddania jeńca w ręce Levarde'owi, aby go namówił do zatelefonowania do hotelu, był prosty i dobry. Na podstawie dotychczasowego doświadczenia było wiadome, że Levarde umiał używać przekonujących argumentów. Teoretycznie bohaterowie wolą ścierpieć nie wiem jakie męki, niż ustąpić czarnemu charakterowi, ale w praktyce nawet jeden człowiek na tysiąc nie zdobędzie się na bohaterstwo.

Zdarza się, że ktoś pozwoli się zameczyć na śmierć, a nie zdradzi religji, ojczyzny czy przyjaciół. Ale to jest inna sprawa, bo wchodzi w grę honor. Jeżeli jednak idzie o własność osobistą, na której nie zależy nikomu innemu, ofiara kapituluje. Bo ostatecznie niema sensu poświęcać życia dla pieniędzy.

Gdyby nie dwie przeszkody, walizka Henryka z wazonem znalazłaby się w rękach Levarde'a i Pont Le Bec'a w ciągu dwunastu godzin.

Pierwszą przeszkodą był fakt ostrzeżenia dyrektora hotelu przez Iwonkę, aby nie wydawał nikomu rzeczy Henryka, ale o tem narazie nie wiedziano. Naj-

pierw zaważyła druga przeszkoda natury czysto psychologicznej.

Pont Le Bec przypuszczał, że jego współnik porzuci go na połowie łupu, zapominając, że ma do czynienia z człowiekiem, który cierpiał tortury z powodu kobiety i był opętany żądzą zemsty.

Jakób Levarde rozpamiętywał ponowną zdradę żony (wspomnienie czułej sceny z Baru Adrienne doprowadzało go do szaleństwa) i dwa straszne lata pobytu na Wyspie Djabelskiej, jakimi już raz opłacił swoją zazdrość. Wiedział, że stracił ją nieowolalnie i dusza jego tonęła w oceanie goryczy. W tym czarnym nastroju wazon Minga i perspektywa wielkiej fortuny nie znaczyły dla niego nic. Pragnął przede wszystkim zemsty. Ale zemsta ta mogła być zupełna, tylko w razie wywarcia jej i na winowajczyni.

To też na propozycję Pont Le Bec'a pójścia na górę i przystąpienia do „namowy” Levarde odpowiedział, że na to jest czas i że jeszcze przedtem będzie musiał wyjść.

— Dokąd? — zapytał niespokojnie Pont Le Bec. Apasz odpowiedział, że to jego sprawa i że wróci przed północą.

Więcej nie chciał powiedzieć i Pont Le Bec nie nalegał. Czuł, że i tak niezgoby się nie dowiedział.

(D. c. n.)

O lombardzie „Kresowja“ Wyniki wyborów do Rad Powiatowych Wileńszczyzny

W sprawie lombardu „Kresowja“ zgłaszają się do naszej redakcji w dalszym ciągu pokrzywdzeni jego klienci. Okazują kwity i proszą o obliczenie ile procent miesięcznie pobiera od nich „Kresowja“. Wypada stałe 40, 50 i więcej %. Nie możemy przytoczyć wszystkich znanych nam wypadków pobierania przez „Kresowję“ za dużych procentów. Zająłoby to zbyt wiele miejsca. Ograniczymy się więc do publikowania „rekordów“.

Oto wczoraj rekord pobił p. Kucharczyk. Płaci 6% miesięcznie. Kwity lombardu „Kresowja“ 52455 i 44516 — 6 dolarów i 1.50 dol. — razem 7.50 dolarów. Procenty płacone regularnie. Zastaw nie dopuszczony do licytacji. P. Kucharczyk płaci za 37.65 zł. — 2.28 zł. procentu. Wynosi to 72% rocznie. Kto pobije ten rekord?

POW. WILEJSKI.

21-go b. m. odbyły się wybory do Rad Powiatowych na terenie powiatu wilejskiego w dziesięciu gminach i mieście Wilejce. W Wilejce zostali wybrani jako radni: Ludwik Zoladkiewicz i Mieczysław Gąsiewicz, a gminy powiatu wilejskiego wybrały następujących radnych:

Gmina kołowińska — Myśliński Jan, rolnik i Buraczewski Józef, osadnik.
Gmina wojstomska — Najdziej Antoni, rolnik i Dziwiniak Wiktor, rolnik.
Gmina wiazyńska — Alperowicz Załman, przemysł. i Narejko Jan rolnik.
Gmina dołhinowska — Wróblewski Antoni, rolnik i Moroz Józef, rolnik.
Gmina krzywicka — Pałuski Jerzy, nauczyciel i Sielewicz Adolf, rolnik.
Gmina budzawska — Patolski Zygmunt, nauczyciel i Rusiecki Franciszek, osadnik.
Gmina iłska — Bohdanowicz Mieczysław, przem.-roln. i Stankiewicz Adam, rolnik.
Gmina chocięńska — Sutynt Mieczysław, rolnik i Borowska Marja, ziemianka.

Gmina kurzeniecka — Grzegorzewski Witold, agronom i Hołownia Jan, urzędnik.
Gmina wiszniew — Niewiarowicz Gedymin, rolnik i Aleksiejczyk Mikołaj, kupiec.
Gmina kościelnicza — Kozieł-Poklewski Józef, rolnik i Horodniczy K., nauczyciel.

POWIAT WILEŃSKO-TROCKI.

22 b. m. na terenie powiatu wileńsko-trockiego odbyły się wybory w 3 gminach t. j. w gminie Turgiele, Rudomino i Soleczniki.
W gm. Turgiele zostali wybrani: Generał Żeligowski Lucjan i Skinder Witold, nauczyciel.
W gminie Soleczniki — poseł Wędrzicki Bronisław i Dowda Andrzej, rolnik.
W gminie Rudomino — Żukowski Stefan, rolnik i Wękwicz Bolesław, rolnik.
Jak wiadomo, wybory odbywać się będą w poszczególnych miastach, powiatach względnie gminach do 31 października i w miarę napływu wyników będziemy je podawali do wiadomości.

R A D J O

W WILNIE

ŚRODA, dnia 24 października 1934 r.

6.45: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Koncert rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegl. prasy. 12.10: Muzyka taneczna. 13.00: Dzień. poł. 13.05: „Z dawnych oper“ (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: „Mała skrzyneczka“. 16.00: Muzyka lekka. 16.40: Program dla dzieci starszych. 17.00: Orkiestra dęta. 17.25: „Z fabryki, nad morze“ — pogad. dla kobiet. 17.35: Koncert rewellersów. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Przegląd literacki. 18.15: Koncert dla młodzieży (płyty). 18.45: „Inwestycje w walce z bezrobociem“ — odczyt. 19.00: Muzyka lekka. 19.20: Pog. aktualna. 19.30: D. c. muzyki lekkiej. 19.45: Progr. na czwartek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Koncert (płyty). 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: „U. S. B. w świetle jupiterów“ — felj. J. Pleśkiewicza. 21.40: Recital śpiewaczy. 22.00: „Poeci wileńscy“ (I) felj. liter. wygł. W. Hulewicz. 22.15: „Żałobne dzieje piosenki“. 22.55: Rezerw. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka tan.

CZWARTEK, dnia 25 października 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: „O mianym galanku“. 12.30: III-ci poranek szkolny. 13.00: Dzień. poł. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranek szkolny. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Koncert symfoniczny (płyty). 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Teatr Wyobraźni nadaje „Oświadczenia“ Czechowa. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 327. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Ze spraw literackich. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: „Co czytać?“ pogad. 19.00: Recital śpiewaczy St. Roja. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka z płyt. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Człowiek nauki i człowiek czynu“. 22.00: „Organizacje szkolne jako środek kształcenia młodzieży“. 22.15: Muzyka taneczna. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do K. Towarowej Stacji Wilno dnia 23 października.

555384; 776; 556112; 369; 559105; 155; 590892; 902; 903; 912; 976; 591003; 092; 156; 200; 258; 277; 338; 368; 431; 460; 499; 503; 554; 560; 573; 577; 590; 616; 619; 632; 637; 662; 666; 640; 674; 675; 684; 687; 591700; 713; 717; 725; 756; 773; 761; 783; 786; 801; 805; 808; 842; 865; 883; 892; 894; 895; 910; 915; 918; 936; 977; 979; 980; 981; 989; 592000; 009; 015; 016; 018; 021; 026; 032; 033; 035; 039; 073; 074.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A
Wypożyczalnia książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Akcja oświatowa Litwinów

Litewskie towarzystwa oświatowe w pow. święciańskim projektują urządzenie ruchomych wystaw szkolnych, przyrzeczeniem prelegenci Litwini mają objeżdżać wsie i osady, w których mają wygłaszać odczyty o spółdzielczości. Poza tym Litwini mają rozpocząć starania o uzyskanie zezwolenia na uruchomienie kursów rolniczych dla młodzieży litewskiej.

Wysiedlenie „sportowców“

Na granicy polsko-łotewskiej zatrzymano dwóch osobników, przybyłych nielegalnie z Łotwy. Zatrzymani podali, iż są sportowcami i postanowili zapoznać się z województwami pogranicznymi Polski. Ponieważ rzekomu sportowcy nie posiadali na to zezwolenia, wysiedlono ich spowrotem.

Walka z przemytnictwem

Z Turmont donoszą, iż w ciągu ostatnich dni na granicy polsko-łotewskiej zatrzymano około 15 przemytników z towarami pochodzenia polskiego i łotewskiego. Naogół dzięki współdziałaniu straży polskiej i łotewskiej plaga przemytnictwa na granicy uległa poważnemu zmniejszeniu.

Wilnianie przodują w szachach

Zakończył się w Lidzie pierwszy turniej szachowy o mistrzostwo drużynowe ziem północno-wschodnich. W turnieju pierwsze miejsce zajęła drużyna wileńska zdobywając 22 i pół punktów. Tytuł wicemistrza zdobyła drużyna z Białegostoku (22 punkty), trzecie miejsce zajęła drużyna grodzieńska (16 punktów), czwarte miejsce — zespół łódzki (11 i pół punktów). Turniejem kierował światowej sławy szachista mistrz Przepiórka z Warszawy.

Pogrzeb rzeźnika Glińskiego

Wczoraj o godz. 1 po poł. odbył się pogrzeb rzeźnika Glińskiego, zastrzelonego przez posterunkowego Raubo w chwili, kiedy stawiał mu czynny opór w czasie konfiskaty mięsa pochodzącego z potajemnego uboju.

W pogrzebie brał udział tłum, złożony z blisko 500 osób, w większości rzeźników oraz mieszkańców ul. Nowogrodzkiej. Policja strzegła porządku. Kondukt ruszył z kostnicy szpitala Św. Jakóba i przebiegał ulicami Mickiewicza, Styczniową, Portową, Zawalną, Rudnicką przez Zarzecze na cmentarz żydowski.

Dochodzenie, które ma ostatecznie wyjaśnić okoliczności wypadku, prowadzone jest w dalszym ciągu przez prokuraturę. (c).

Na wileńskim bruku

NA KLATCE SCHODOWEJ.

Helena Jabłońska (Piłsudskiego 54) przyniosła do I Komisariatu P. P. podrzutka pięciomiesięcznego, którego znalazła na klatce schodowej w domu Nr. 8 przy ulicy Szopena. Dziecko umieszczono w przytułku Dz. Jezus.

STRZAŁY DO DZIECI.

Wczoraj popołudniu w domu przy ul. Polnej 28-a doszło do zajścia, które na szczęście nie pociągnęło za sobą smutnych następstw. — Mianowicie do jednej z mieszkańek tego domu przyszedł z wizytą Konstanty Kasmowski (Wiosenna 7). Po sutoj libacji Kasmowski wyszedł na podwórze i po pijanemu zaczął napaść bawiące się tam dzieci a do uciekających zaczął strzelać z rewolwera.

Na szczęście kule pijanego nikomu krzywdy nie wyrządziły. Zażewzana policja spisała protokół i pijanego odprowadziła do Komisariatu.

Nie wolno lekarzowi — idą do fuszerów i przypłacają życiem

Sztuczne spędzenie płodu należy, jak wiadomo, według obowiązującego ustawodawstwa do zabiegów zakazanych. Wykorzystują to bardzo szeroko rozmaici pokatni „operatorzy“ felcerki i rzekome akuszerki, stwarzając świetnie prosperujące i dochodowe „fabryczki aniołków“ zakonspirowane przed oczami władz. Kronika policyjna często notuje wypadki, kiedy kobiety poddające się tym zabiegom, przypłacają życiem zwrócenie się do pokątnego „chirurga“. Wówczas winowajca nieszczęścia jest ścigany.

Policja wileńska prowadząc dochodzenie w sprawie szeregu wypadków, kiedy zabieg pociągał za sobą śmierć albo kalectwo pacjentki, ustaliła, iż jedna z praktykujących w tej dziedzinie nie mieszka gdzieś w rejonie Zarzecza. Trudno jednak było ustalić jej miejsce zamieszkania i nazwisko. Zdemaskował ją wypadek.

Przygody obieżyświata

Do wsi rodzinnej Hareczany, gm. jaźwińskiej wrócił przez Łotwę 26-letni Stanisław Kulaniec, który mając lat 20 spieniężył swoje gospodarstwo, otrzymane po śmierci ojca, i wyruszył w świat.

Kulaniec w początkach 1928 r. dostał się do Łotwy, skąd po krótkim pobycie w Rydze wyjechał statkiem do Chin. W Mukdenie przyłączył się do pewnej misji katolickiej i był w ciągu roku jej członkiem, zanim nie wstąpił do jednego z oddziałów, by walczyć w Mandżurji. Ranny w nogę wyjeżdża do Charbinu, skąd statkiem dostaje się do Algieru, a stamtąd do Tunisu i wstępuje do Legii Cudzoziemskiej.

Po trzechletnim pobycie w Legii, Kulaniec dostaje się do niewolu tubylców, gdzie skazany zostaje na śmierć. Dzięki wstawiennictwu córki pewnego szeka Kulaniec unika śmierci, lecz staje się dożywotnim niewolnikiem szeka i je

go córki. Zakochana Arabka ucieka wkońcu z Kulaniem do Europy i po długich tarapatkach i pościgach para dostaje się do Hiszpanji i stamtąd do Tulonu. Tutaj Kulaniec opuszcza dziewczynę i zaciąga się na statek, który z towarami udaje się do Łotwy.

Po dłuższej tułaczce w portach Mitawy i Libawy, Kulaniec przybywa do Rygi, gdzie za włóczęgo zostaje skazany na 4 tygodnie aresztu. Po odsiedzeniu kary ma być oddawiony do Konsulatu Polskiego w Rydze, lecz udaje mu się zbiec i przedostać się przez granicę do Polski.

Ponieważ Kulaniec opuścił wileńską rodziną przed spełnieniem obowiązku wojskowego zostanie obecnie powołany do wojska, przyczem zmuszony będzie odbyć karę za uchylanie się od obowiązku wojskowego.

KURJER SPORTOWY

Leśnicy w Kraśnem nad Uszą propagują sport

Propagatorami sportu na prowincji są najczęściej albo „kopiści“, albo też leśnicy, którzy starają się w miarę możliwości prowadzić zdrową propagandę wychowania fizycznego.

Ostatnio właśnie w Kraśnem nad Uszą odbyła się bardzo miła uroczystość sportowa otwarcia nowowybudowanej strzelnicy. Strzelnica powstała staraniem miejscowych władz leśniczych. Do powstania pierwszej w Polsce strzelnicy leśników przyczynił się w dużej mierze nadleśniczy inż. Edward Czwaczka, przy moralnym poparciu inż. Stefana Jankowskiego. Oczywiście, przy budowie strzelnicy pomagał leśnikom KOP.

W dniu otwarcia strzelnicy odbyły się zawody strzeleckie, które zgromadziły sześć zespołów

trzyosobowych. Strzelcy walczyli o nagrodę przechodnią ofiarowaną najlepszemu zespołowi przez Okręg PW Leśników, a o nagrodę indywidualną ofiarowaną przez Dyrektora Lasów Państwowych w Wilnie.

Zwyciężył zespół z Nadleśnictwa Usza. Indywidualnie zaś pierwsze miejsce zdobył leśnik Roman Sawicki.

Zaznaczyć trzeba, że wszyscy członkowie PW Leśników w Uszy posiadają POS jak i odznaki Strzeleckie.

W Uszy prócz strzelnicy istnieje również boisko sportowe z bieżnią lekkoatletyczną, a miejscowi działacze sportowi zamierzają w roku następnym zorganizować u siebie wielkie zawody leśników całego okręgu wileńskiego.

CIĘKAWY INOWACJE W PIŁKARSTWIE FRANCUSKIM.

Francuski związek piłkarski wprowadził ostatnio ciekawe inowacje w przepisach piłkarskich. Mianowicie gracz usunięty przez sędziego z boiska w czasie meczu o mistrzostwo, spotkania międzymiastowego lub międzynarodowego, musi natychmiast po meczu skierować do Związku raport z podaniem szczegółów motywów, które spowodowały usunięcie go z boiska. Zamiast raportu gracz może również stawić się na zebraniu Wydziału Gier i Dyscypliny i ustnie wyjaśnić powody usunięcia go z boiska. System ten daje w ten sposób graczowi możliwość obrony, podczas gdy w innych państwach podstawą obrad Wydziału Gier i Dyscypliny jest jedynie raport sędziego, który z natury rzeczy jest jednostronny.

MISTRZ NIEMIEC CHCE 16.000 ZŁ. ZA WYSTĘP W POLSCE.

W swoim czasie Ruch Śląski zwrócił się do mistrza Niemiec Schalka 04 z propozycją rozegrania 2 spotkań na Śląsku. Schalk przyjął propozycję, ale zażądał za te mecze 8.000 mk. niem. (przeszło 16.000 zł.). Ruch naturalnie nie mógł się zgodzić na podobnie wygórowane żądanie i w tej sprawie wysłał list do „Führera“ sportu niemieckiego von Tschammer und Osten.

PRAWIE 3.000 DOCHODU DAŁ MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Rozegrany niedawno mecz bokserki Polska — Czechosłowacja według obliczeń skarbnika dał przeszło 2.800 zł. czystego zysku. Zyskiem tym podzielili się Warszawski Okręgowy Związek Bokserski (organizator meczu) i Polski Związek Bokserski.

Konkurs obżarstwa

Niedawno w Rouen odbył się konkurs na najlepszego żarłoka. W konkursie wzięło udział tylko czterech Francuzów, ciekawych jednak zebrało się bardzo dużo, nie brakło i dziennikarzy. Każdy chciał się przekonać, kto we Francji potrafi najwięcej zjeść.

Wszyscy czterej, stojący do konkursu, mieli na twarzach maski. Na nie jednak nie przydała się ostrożność. Zwycięzcę konkursu poznano. Jest nim znany w Rouen adwokat Charles Viena.

Każdy z uczestników konkursu w ściśle określonym czasie musiał zjeść pewną ilość potraw. Na początek każdy otrzymał po porcji

ryby wagi dwóch kilogramów i tyleż kartofli. Następnie po kilka kurcząt, również wagi dwóch kilogramów z odpowiednią ilością ryżu. Dalej podano po trzy kilogramy baraniny. Potem po kilkanaście porcji różnych serów, z których każdy ważył najmniej pół f. Wreszcie kompot z jabłek. Oprócz tego każdy z uczestników konkursu musiał wypić nie mniej, jak 6 butelek wina i 2 butelki jabłecznika.

Charles Vienaud nie tylko zjadł i wypił wszystko, co mu podano, ale uporał się i z wieloma innymi dodatkowymi daniami. Gdy stanął na nogi, ważył o 11 kilogramów więcej, niż przed konkursem. Normalnie Vienaud waży 151 kilogramów.

KRONIKA

Sroda
24
Październ.

Dziś: Rafała Archaniola
Jutro: Kryspina i Kryspiniana

Wschód słońca — godz. 6 m. 08
Zachód słońca — godz. 4 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 23/X — 1934 roku.

Ciśnienie 767
Temperatura Średnia + 10
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa + 9
Wiatr pldn.
Tend.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda naogół słoneczna i stosunkowo dość ciepła przy słabych wiatrach z południa — wschodu i południa. Rankiem jednak mglisto z możliwością drobnych opadów, głównie na zachodzie kraju.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23; suc. Chomińskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19; Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chruścińskiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniłpiszek.

OSOBISTA

— **24 bm. Kurator Okręgu Szkolnego,** Kazimierz Szelański wyjechał do Białegostoku w sprawach służbowych. Kuratora zastępuje Nacz. Wydz. Szkół Średnich, Głuchowski.

ADMINISTRACYJNA

— **Władze administracyjne kontynuują lustracje sanitarne w mieście.** Poza lustrację zakładów mleczarskich, wędliniarskich, piwiarni, fryzjerskich i t. p. prowadzone są lustracje podwórzy, klatek schodowych, ubikacji mieszkaniowych i t. p. Dotychczas sporządzono już około 100 protokołów oraz skazano na grzywnę kilka właścicieli, nie przestrzegających przepisów.

MIEJSKA

— **Program prac Rady Miejskiej.** Dowiadujemy się, że na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej postawiona zostanie sprawa nowego regulaminu obrad.

Projekt regulaminu został już oszacowany przez specjalnie powołaną Komisję Radziecką i wymaga obecnie zatwierdzenia przez plenum Rady.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej ma również znaleźć się sprawa komunikacji autobusowej. Sprawa ta oddawna już absorbuje ogół Wilna i wymaga szybkiego uregulowania.

— **W związku z usunięciem z rynków oszułtów i złodziei kieszonkowych** i innych wydrwi grozów, o czym donosiliśmy przed paru dniami wczorajsze targi były jednymi z najbardziej spokojnych. Nie zanotowano kradzieży, ofiar gry w karty, blaszki i t. p.

Okresowe obawy na męty społeczne dały, jak widać, pożądane rezultaty.

— **Skwer przed reprezentacyjną szkołą powstanie.** Władze miejskie zamierzają wkrótce przystąpić do urządzenia skweru na placu przed gmachem szkoły powszechnej na Antokolu. Plac ten ma jednocześnie ulec regulacji.

— **Walka z tajnym ubojem bydła.** W związku z pojawianiem się na rynkach wileńskich nieostemplowanego mięsa — władze miejskie porozumiały się z władzami administracyjnymi w sprawie poczynienia kroków zaradczych celem zwalczania tej plagi, zarówno szkodliwej dla zarządu miasta jak i mieszkańców. Jak się dowiadujemy, porozumienie w tej sprawie zostało zawarte.

Niezależnie od tego mają być zastrzeżone kary dla osób, trudniących się handlem nieostemplowanego mięsa i prowadzeniem nielegalnych rzeźni.

— **Lustracje lekarsko — sanitarne w szkołach.** Miejska komisja lekarsko — sanitarna w ciągu ostatnich trzech tygodni bm. zlustrowała około 30 szkół powszechnych, publicznych, przy czym zbadała zgórą 1000 dzieci. Wynik lustracji lokalni jest zadawalniający.

Co zaś dotyczy stanu sanitarnego dzieci, to stwierdzono, iż około 6 proc. dzieci przechodzi do szkół w stanie niechlujnym. Około 8 proc. dzieci przechodzi różne choroby, nie wyłączając zakaźnych. W związku z tem wydano odpowiednie zarządzenia.

Z UNIwersYTETU

— **Przytyły nowych słuchaczy na U. S. B.** W roku bież. na I rok wydziału lekarskiego U. S. B. przyjęto 116 nowych słuchaczy. Kandydatów było przeszło 250. Wobec ograniczonej liczby miejsc, kandydaci poddani byli egzaminowi psychotechnicznemu.

Na studium rolnicze przyjęto 70 nowych słuchaczy. Na wydział matematyczny — przyrodniczy — 155.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub Społeczny.** Zarząd Klubu Społeczne w Wilnie powiadamia, że pierwsza „Czarna Kawa” odbędzie się w lokalu Woj. Sekretariatu BBWR, przy ulicy Św. Anny 2—4 w pierwszych dniach listopada br.

Karty wstępu rozdane w ubiegłym roku są nadal ważne. Osoby, któreby życzyły nabyć karty wstępu, będą mogły nabyć je przy wejściu.

— **Na posiedzeniu Sekcji Historji Sztuki,** które się odbędzie dzisiaj o godz. 8 w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) będą wygłoszone następujące referaty: prof. J. Iwaszkiewicz „Losy obrazu Becciallego” — (Nadanie Konstytucji przez Napoleona). Prof. Marjan Morelowski „Rzeźbiarstwo rzymskie Ruscone a rzeźba w kościele św. Jana w Wilnie”.

Poza tem na porządku dziennym wolne wnioski. Dla gości wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTU

— **Wesoły wieczór autorski Galińskiego.** Na dzisiejszej drodze literackiej wystąpi ceniony poeta satyryk K. Galiński, który przeczyta wyjątki swej powieści pt. „Na ulicy najlepiej” oraz zabawne fragmenty „Przypadki młynka do kawy”. Ponadto satyra polityczna i inne wiersze.

Początek o godz. 18.45. Wstęp dla wszystkich.

ROZNE

— **Zbiorniki z benzyną.** W celach bezpieczeństwa wydano nowe zarządzenia w sprawie ustawiania zbiorników benzyny na ulicach miasta. Nowe zbiorniki będą ustawiane w odległości 10 mtr. od sklepów, budynków i t. p.

Dotychczasowe zbiorniki, które, nie odpowiadają tym przepisom, zostaną usunięte.

— **Dziesięciolecie antokolskiego chrześcijańskiego banku spółdzielczego** będzie obchodzone w najbliższą niedzielę 28 bm. W dniu tym jeden z założycieli i b. długoletni prezes Rady Nadzorczej Banku ks. kanonik Tadeusz Zawadzki odprawi o godz. 11 w kościele św. św. Piotra i Pawła Solenne Nabożeństwo z okazji 10-lecia pracy Banku na intencję dalszej owocnej działalności tej placówki.

Kazanie okolicznościowe wygłosi członek Rady Nadzorczej ks. mgr. Al. Mościcki.

Z okazji jubileuszu walne zebranie członków przeznaczyło zł. 550 zamiast bankietu na cele filantropijne.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **„Bal w Savoy-u”.** Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś w dalszym ciągu ostatnia nowość, piękna operetka Abrahama „Bal w Savoy-u”, z J. Kulczycką w roli głównej. Przedstawienie dzisiejsze przeznaczone jest dla garnizonu wileńskiego. Jutrzejsze przedstawienie „Bal w Savoy-u” przeznaczone dla sfer kolejowych.

— **„Madame Pompadour”.** Najbliższą premierą teatru „Lutnia” będzie stylowa operetka Falla „Madame Pompadour”, posiadająca nad wyraz piękną muzykę oraz interesującą treść. W stylowych ramach dekoracyjnych ujrzymy cały zespół artystyczny z Janiną Kulczycką w roli tytułowej.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś w środę dn. 24 b. m. o godz. 8-ej w Teatrze Pohulanka gra po raz drugi świetną komedję współczesną Marjana Hemara p. t. „Firma”, która na wczorajszej premierze cieszyła się dużym powodzeniem wśród licznie zebranej publiczności.** Wykonawca roli głównej Jan Bonecki stwarza znakomity typ człowieka interesów, przeżywającego wielką miłość. W roli primadonny H. Skrzydłowska. Resztę obsady stanowią pp.: J. Jasińska-Dełkowska, L. Wołhejko, M. Węgrzyn, J. Budzyński, T. Surowa, S. Śródko. Reżyser — J. Bonecki. Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

Jutro, we czwartek dn. 25 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „Firma”.

— **Opera Pucciniego „Siostra Angelica”** — odłożona do poniedziałku dn. 29.X.

Uwagze płatników podatku obrotowego

15 b. m. minął termin płatności podatku obrotowego za r. 1934, opłacanego przez kupców ryczałtowo. Mimo upływu terminu podatek ten może być opłacony bez dodatkowych kosztów do 30 października r. b. Po tym terminie doliczane będą kary za zwłokę oraz koszty egzekucyjne w wypadku przymusowego ściągania podatku.

Ten sam podatek obrotowy dla kupców, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, płatny jest do 15 listopada. Po tym terminie obowiązują 14-dniowy termin ulgowy, podczas którego można opłacać podatek bez doliczania kar za zwłokę.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNI

„ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Kina i filmy

„KATASTROFA CZELUSKINA” (Pan).

Jest to właściwie reportaż autentyczny, wycentrujący historię wyprawy polarnej „Czeluski- na”, katastrofy, akcji ratunkowej, oraz powrotu bohaterów wyprawy. Film ten zajmuje cały seans, a śledzi się jego przebieg z zainteresowaniem.

Jako stronę dodatnią należy przedewszystkiem podkreślić, że z tego filmu sowieckiego nie wiele zostało wycięte nożycami cenzora. Wycięto jedną czy dwie mowy któregoś z czeluskinowców, wygłoszonych na placu Czerwonym w Moskwie, zastąpiono międzynarodówkę — marszem, ale nie nadzarpanięto całości, jak to bywa z filmami sowieckimi.

W jasny i zwizgły sposób, z uwzględnieniem topografii, ukazuje film wyprawę Czeluski- na, walkę z lodami, katastrofę, która pociągnęła podobno (w filmie to nie jest pokazane) jedną ofiarę ludzką. Lecz sama katastrofa nie budzi specjalnej grozy, przechodzi bez wrażeń. Duża załoga, dużo zapasów, wiele rąk przy ratowaniu ludzi i dobytku. Jest to bardzo ściśle kronika wyprawy, utrwalona przez aparat filmowy bynajmniej nie przygotowany do tych celów. Niema tu miejsca na takie „wspaniałości polarne”, które wytwarza się w atelier wytwórni filmowej, przy pomocy sztucznych lodowców i zgóry przemysłowych sytuacji, ale widz inaczej reaguje na inscenizację, a inaczej na rzecz autentyczną. Reportaż rozwija się w dość żywym tempie. Nie przeciążają go zbyt liczne sceny życia obozowego.

Wielką zasługą montażu jest to, że podaje on tylko to, co jest godne uwagi. Kosztem wielkich trudów rozbitek zostaje urządzony lotnisko, które staje się punktem centralnym obozu, jedyną nadzieją. Powrót czeluskinowców stanowi narastający akord masowego entuzjazmu. Przepyszne są zdjęcia pędzącego pociągu, wiozącego rozbitek. Wydaje się, że witające go tłumy stoją wzdłuż całej trasy.

Film kończy się manifestacyjnym przyjęciem w Moskwie. Na placu czerwonym spotyka rozbitek Stalin na czele rządu. Ta część moskiewska filmu zaspakaja ciekawość szczególnego rodzaju, odnosząc się do obrazu życia sowieckiego, do wyglądu stolicy komunizmu, charakteru tłumów, tych tłumów w kaszketach, tak dalece różnych od „człowieka z ulicy”, zjawiającego się w miedkim kapeluszu przy podobnych okazjach w innych stolicach. Piękne w swej męskiej postaci są typy samych czeluskinowców oraz bohaterów lotników. Patrzą w obiektyw ze szczerym uśmiechem dużych dzieci, starając się widocznie ukryć lekkie zażenowanie.

Nad program przewlekły nieco reportaż z terenów objętych powodzią oraz bardzo dobra groteska rysunkowa „Foka”.

A. Sid.

PAN

DZIŚ

Najlepszy

i najnowszy arcyfilm ZSRR.

produkcji „SOJUZKINO”

Katastrofa Czeluski

Światowe arcydzieło nie mające absolutnie nic wspólnego z oglądaniem reportaży wyprawy „Czeluski” z udziałem prof. Otto Smida. — Muzyka, tańce i śpiew w jęz. rosyjskim. Autentyczne zdjęcia przygotowane do wyprawy, podczas katastrofy i uratowania wlk. przez ucz. w wyprawie jednego z uratowanych „Czeluskinowców”. Nad program: **Najnowsze aktualja.** Uprasza się o przybycie na pocz. seansów **punktualnie: 4—6—8—10.15.** Wkrótce **MOŻUCHIN**

HELIOS

CENY ZNIŻONE NA WSZYSTKIE SEANSE!
20.000 osób oglądało i podziwowało 1-szy raz w Wilnie film: cud!

MIŁOŚĆ TARZANA

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

Balkon od 25 gr.

Parter od 54 gr.

Dzieci 25 gr.

„CASINO” i „ROXY”

Największy świat. przebój 1934/35

amerykańskiej produkcji p. t.

w rol. gł. **Liljana Harvey**

Pierwszy występ na ekr. zespołu włoskich marjonetek „Teatro Del Piccoli”.

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

Dziś wielka rewelacja!

Największy świat. przebój 1934/35

amerykańskiej produkcji p. t.

w rol. gł. **Liljana Harvey**

Pierwszy występ na ekr. zespołu włoskich marjonetek „Teatro Del Piccoli”.

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej

W rol. gł. bohat. fil. „Człowiek-Mała” Johny Weissmuller.

Nad program: **Atrakcje.** Na 1-szy s. ceny niższe. Początek o 4-ej



OGNIKO

DZIŚ zachwycający

film dźwiękowy p. t.

Cygańskie romanse

W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut.

NAD PROGRAM: **ODDATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut.

NAD PROGRAM: **ODDATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut.

NAD PROGRAM: **ODDATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut.

NAD PROGRAM: **ODDATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut.

NAD PROGRAM: **ODDATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut.

NAD PROGRAM: **ODDATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut.

NAD PROGRAM: **ODDATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

698
Tel. 698

Pogotowie Krawieckie i Pralnia Chemiczna

„POLONJA”, Wilno, Zawalna 6

NICOWANIE, PRZERÓBK, REPERACJE,

PRANIE CHEMICZNE, FARBOWANIE i t. d.

698
Tel. 698

Mieszkania

z 6 i 3 pokoi z wygodami słoneczne

ul. Jakóba Jasińskiego 7

Mieszkanie

5-cio pokojowe ze wszystkimi wygodami do wynajęcia

Kasztanowa 2

Mieszkanie

6 pokoi ze wszelkimi wygod. odremontowane — do wynajęcia

Siernikowskiego 21

Mieszkanie